№ 197 — Rocznik XIV.

Piątek, 30 sierpnia 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33.— W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń**: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein i Mosse. — W Buku: S. Bajoński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Miesięczną przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i Ekspedycya Dziennika Poznańskiego. Przedpłata miesięczna dla miejscowych wynosi 25 sbr., — dla zamiejscowych 1 tal. 5 fen.; pod opaską 1 tal. 5 sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 sierpnia.

Uroczysta cisza w dziennikach wszystkich odcieni, ogólne oczekiwanie, co przyniesie z sobą zjazd berliński, mało zajęcia wzbudzające dyskusye rad jeneralnych — oto charakterystyczne rysy obecnego położenia we Francyi. Nawet wiadomości z Trouville są dziś bardzo szczupłe, a cała uwaga kupi się około prac nad reorganizacyą wojska, w którym to celu przybyli już do tymczasowéj rezydencyi prezydenta minister wojny i jenerałowie Hartanng i Rouson.

Zjazd monarchów w Berlinie nie przestrasza pana Thiersa, który mniema, że podobne konferencye głów koronowanych kończą się dzisiaj zazwyczaj na niczém. A zresztą cóż obchodzi dziś echo uroczystości berlińskich Francyą zajętą samą sobą, Francyą odradzającą się i szukającą siły i potęgi, nie na zewnątrz, lecz w saméj sobie. Niech każdy spełni to, co do niego należy — pisze jeden z bl'skich panu Thiersowi dzienników, a wtedy Francya mimo konferencyi berlinskich wzmoże się w dawną sławę i potęgę i zajmie w Europie przynależne jéj stanowisko. Sam p. Thiers odezwał się w tych dniach do jednéj z poufnych osób, że nigdy nie był pewniéjszym siebie, jak obecnie, a do tego przyczynił się nie mało przyjazd do Trouville posła rosyjskiego Orłowa, który pod względem polityki, jaką się rząd rosyjski kieruje w obec republiki francuzkiéj, najpomyślniéjsze dał wyjaśnienie.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się bliską sesyą parlamentarną sejmu węgierskiego i mową tronową, którą otwartą zostanie sesya w dniu 3 września. Przy téj sposobności odzywają się głosy ogólne, że delegacye rozpoczną swe czynności, nie jak to program zamierzał już we wrześniu, lecz dopiero w październiku. W ten sposób sejmy krajowe nie mogłyby być zwołane pierw, jak w listopadzie, a Rada państwa zebrałaby się w tym stanie dopiero w grudniu, a to tylko po to, aby uchwalić budżet na rok następny i zawotować podatki. — O reformie wyborczéj przeto w tym jeszcze roku nie może być ani mowy — i to gniewa przedewszystkiém centralistów wiedeńskich.

W Hiszpanii co do rezultatu wyborów do kortezów, to o ile sądzić można z depesz telegraficznych, potwierdza się dziś to, cośmy już wczoraj powiedzieli, że zwycięztwo stronnictw rządowych jest prawie zupełném. Co się tyczy ponownego powstania Karlistów, to takowe zostało podobno odroczone na późniéj, a to z powodu niespodziewanego uwięzienia na granicy francuzkiéj kilkudziesięciu z głównych przewódzców.

Z południowéj Ameryki, a zwłaszcza z Salvador i Guatemali donoszą, iż odkryto w tych państwach sprzysiężenie, mające na celu obalenie istniejącego tamże rządu. Do spisku należał podobno arcybiskup wraz z osiadłymi tam Jezuitami i częścią duchowieństwa.

---

* W przedmiocie daty traktatu pierwszego podziału Polski, winniśmy, mimo naszego oświadczenia w numerze 186 Dziennika, po bliższém rozpatrzeniu się w rzeczy, wypowiedzieć ostatecznie przekonanie, iż pierwsze nasze zdanie, jako konwencya petersburgska nastąpiła dnia 5 sierpnia 1772 r., uważamy za prawdziwe. Szujski mówi w tym przedmiocie, w artykule nadesłanym do Czasu, dosłownie, co następuje:

„Zaczepiony zostałem przez Kuryera Poznańskiego, jakobym idąc za Ferrandem (histoire des trois demembrements de la Pologne) datę pierwszego podziału na 5 sierpnia 1772 oznaczył i przez to w błąd wprowadził. Pisząc dzieje Stanisława Augusta do IV tomu moich Dziejów, używałem Ferranda bardzo ostrożnie i nie z Ferranda téż mógłem czerpać datę 5 sierpnia, bo jéj tam niema, jak nie ma żadnéj dokładniejszéj wiadomości o układach tyczących się podziału (p. ks. IV i V). Widocznie pomięszał Kuryer Poznański Ferranda z Rulhierem, który przytacza datę 5 sierpnia i nie uważał, że cytowałem przy § 170 (str. 486) Smitta: Frederic, Catherine et le premier partage de la Pologne i Angeberga, o którego się upomina.

„Angeberg podług wielkiego zbioru Martensa (p. Murhard et Sennever 1840—1859) cytuje traktat podziałowy Rosyi i Prus z datą 25 lipca podług gregoryańskiego, 14 lipca podług greckiego kalendarza. Tęż datę daje traktatom podziałowym między Rosyą i Austryą, (p. Angeberg 97, 100, 103). Tymczasem Martens w pierwszém wydaniu (Göttingen 1801) w tomie VII (préface) mieści między desideratami swemi, których pomimo starań dostać nie mógł, pod r. 1772 i 5 sierpnia: Traktat potrójny (triple convention) entre les cours de Prusse, l'Autriche et de Russie. Król Fryderyk w depeszy 23 sierpnia do hr. Solmsa w Petersburgu (F. Schmitt) pisze: „Otrzymałem od ciebie listy z 4 i 7 sierpnia, z potrójną konwencyą zawartą dnia 5 sierpnia, któréj ratyfikacyą ci posyłam.“ Schoel, Rulhiere i bez wyjątku wszyscy historycy przyjęli téż datę 5 sierpnia.

„Zkądże to bałamuctwo? Oto prawdopodobnie nie zkąd inąd, jak, że traktat podziału nosił datę 25 lipca podług juliańskiego, 5 zaś sierpnia (11 dni późniéj) podług gregoryańskiego kalendarza, zbiór zaś Angeberga (nie mam wielkiego wydania Martensa przed sobą) pobałamucił, kładąc datę 14/25, zamiast 25 lipca, 5 sierpnia. Gdyby nie to wytłumaczenie, tekst listu Fryderyka domagałby się chyba osobnego aktu potrójnéj konwencyi (triple convention) z 5 sierpnia, co wobec znanych [illegible] aby Solms traktat 25 lipca zawarty dopiero 4 sierpnia z pierwszym listem posyłał królowi, kiedy naturalną jest rzeczą, że go w dwa dni, 7 sierpnia z drugim listem do króla wyprawił.

„Pozostawałaby wątpliwość, jakim sposobem traktat podziałowy między Prusami i Austryą nosi (wedle Neumanna) gołą datę 25 lipca. Data ta okaże się możliwą, skoro sobie unaocznimy położenie dyplomatyczne trzech dworów do siebie, bo wtedy przyjdziemy do przeświadczenia, że ten traktat zawartym być musiał wprzód, mógł więc być i 25 lipca zawartym. Chodziło, jak wiadomo o zakończenie współczesnéj wojny między Turcyą i Rosyą przez otwarcie kongresu w Fokszanach. Rosya upierała się przy samodzielności Mołdawy i Wołoszczyzny, na co Austrya zezwolić nie mogła. Prusy pośredniczyły, aby tylko przeprowadzić podział Polski. Rosya zrzekła się nareszcie myśli o samodzielności Wołoszczyzny i Mołdawy, oświadczając to królowi pruskiemu i na téj podstawie przyszło między posłem austryackim Lobkowitzem i posłem pruskim Solmsem do konwencyi podziałowéj, noszącéj u Neumanna i Angeberga datę 25 lipca. Artykuł jéj IV brzmi:

„Comme S. M. Imperiale de toutes les Russies, qui soutient depuis plus de trois ans une guerre particulière contre l'empire Ottoman pour la seule raison des affaires de Pologne a communiqué avec pleine confiance à S. M. le Roi de Prusse les conditions définitives, aux quelles elle consentirait à faire la paix avec la Porte, et qu'au moyen de ce nouveau plan Sadite Majesté a voulu se preter à ne plus exiger ni la conquête ni méme l'indépendance de la Valaquie et Moldavie, et à ne plus insister sur celles de ses anciennes conditions qui s'opposaient le plus directement a l'intérêt immediat des Etats prussiens, S. M. le roi de Prusse, conformément a ses sentiments... promet de continuer à s'employer au succès desirable des negociations des congrès“.

„Artykuł ten, w traktacie z Austryą, słowem nie wspomina o Austryi, pełni on służbę pośrednika między Austryą i Rosyą. Powiernikiem nowych warunków pokoju jest król pruski, Prusy obiecują za Rosyą, biorą na się zobowiązanie dla Rosyi, poseł austryacki akt podpisuje. Artykuł IV powtarza się w traktacie Rosyi z Prusami i Austryi z Rosyą dosłownie z różnicą, że w ostatnim już Austrya „avec pleine confiance“ otrzymała wiadomość od Rosyi o nowych warunkach pokoju. Oczywisty frazes dyplomatyczny, sprzeciwiający się wyraźnemu brzmieniu pierwszego traktatu. Zupełnie téż w duchu ówczesnego dyplomatycznego położenia jest skłonienie Austryi do traktatu podziałowego przez poręczenie, że Katarzyna od wygórowanych warunków pokoju z Turcyą ustąpi a następny dopiero układ między Rosyą, Prusami i Austryą, do którego wydelegowano księcie Galicyna i hr. Panina. W pierwszym układzie biorą inicyatywę Prusy, w drugich Rosya. Są to dwie różne negocyacye, które mogły zająć czas od 20 lipca do 5 sierpnia a które razem doprowadziły do potrójnéj konwencyi podziałowéj petersburskiéj.

„Z przyczyn wyżéj wymienionych, datę 5 sierpnia uważam za prawdziwą.“

Józef Szujski.

Po tém, co przytacza pan Szujski, nie pozostaje dla nas najmniejsza wątpliwość, iż „bałamuctwo,“ o którém mówi, jest jedynie tylko wynikiem różnicy dat kalendarza starego i nowego, a że decydującą w téj mierze powagą jest zacytowany przez p. Szujskiego list Fryderyka II do hr. Solmsa. — Wreszcie Koch, w swéj historyi traktatów pokoju (Abrégé de l'histoire des traités de paix entre les puissances de l'Europe etc. Basle 1797) w tomie III., na str. 285 pisze, że traktat podziału nastąpił w Petersburgu 25 lipca starego stylu, co odpowiada 5 sierpniowi podług nowego stylu. — Uzupełniająco dodalibyśmy jeszcze tylko, że i Ferrand, wbrew twierdzeniu p. Szujskiego, podaje kilkakrotnie, mianowicie w drugim tomie str. 26, 29 i 30, dzień 5 sierpnia 1772, jako datę zawartéj między trzema dzielącemi mocarstwami w Petersburgu konwencyi. Byłoby to nowém stwierdzeniem prawdziwości daty 5 sierpnia według Gregoriańskiego kalendarza, co nie przeszkadza, że podług Juliańskiego mogła konwencya petersburgska nosić datę o jedenaście dni rychlejszą.

Mapa Polski z przed roku 1772.

Wspomnieliśmy w przeszłym numerze pisma naszego o wydanéj w Hamburgu nakładem księgarni Fridrichsena mapie dawnéj Polski z przed roku 1772 i o uwagach, które nad nią Allgemeine Ausbugerzeitung robi, a tutejsza Posener Zeitung powtarza.

Uwagi te zastósowane do prądów panujących obecnie względém nas w opinii publicznéj niemieckiéj, a przypominające wielce wywody sofistów moskiewskich po roku 1863, brzmią dosłownie jak następuje:

„Mapa ta, leżąca przed nami, wzywa do różnorodnych spostrzeżeń. Sięga prawie od morza Czarnego aż do morza Baltyckiego, od wyspy Oesel aż do Siedmiogrodzkiéj granicy, od Międzyrzecza na zachodzie aż po za Smoleńsk na wschodzie. Była to stara Wielkopolska (sic), państwo, liczące więcéj niż 13 tysięcy mil kwadratowych, które tedy dzisiejsze Niemcy o trzy tysiące mil kwadratowych przewyższało. Cztery tysiące mil kwadratowych stracono w pierwszym, 5600 w drugim, a około 4000 w trzecim podziale. Największa część owych ustąpionych krain zespoliła się jak najwyborniéj z Prusami, Rosyą i Austryą, kiedy tylko jądro Wielkopolski (sic), owa część, którą prawdziwi Polacy zamieszkują, dziś jeszcze nad upadkiem kraju biada i jego przywrócenia się spodziewa. Polska była krajem powstałym z kolejnych zdobyczy, w którym prawdziwi Polacy wielką mniejszość stanowili, a w którym inne narodowości tak pod względem politycznym jak i religijnym uciśnione i ujarzmione były, jak dzisiaj Polacy w Rosyi. Dopóki Moskale mieli do walczenia z Mongołami, lub nie byli jeszcze połączeni, mogła Polska wyciągać rękę zdobyczy ku wschodowi i podbijać sobie Mało i Wielko-Rosyan, Kozaków i Tatarów. Kijów, kolebka rosyjskiéj potęgi, był aż do 17 wieku polskiém miastem, Kozacy Zaporoża podlegali Polsce, Kurlandya stanowiła ze Żmudzią księstwo pod [illegible] czała Polska do siebie całe Prusy z województwami: Chełmińskiém, Pomorskiém, Malborskiém. Na południu należał nawet Spiż, enklawa Węgier, do Polski.

Przeszło dwie trzecie krajów należących do staréj Wielkopolski nie było według narodowości polskiemi ani téż katolickiemi,; mniejszość panowała nad obcą sobie większością i już dla tego winna była Polska upaść, ponieważ ku zachodowi podbici przez nią Niemcy, ku wschodowi uciśnieni przez nią Moskale związku ze swymi szukali. Przyczynia się niezmiernie wiele do zrozumienia nieszczęśliwéj polskiéj historyi, skoro się uwzględnia etnograficzne stósunki kraju, a dla tego polecamy też dla przyszłéj edycyi mapy zakreślenie etnograficznéj granicy, przynajmniéj Polaków samych, aby wykazać, jak dalece są w mniejszości i jak dalece wychodzi na żart mówić o przywróceniu Wielkopolski. Kto rzecz tę od jednego razu chce przejrzeć, temu polecamy Atlas ethnographique des provinces habitées en totalité ou en partie par des Polonais. Par R. d'Erkert. (St. Petersburg 1863). — Tutaj zawiera pierwsza strona tablicę etnograficzną, któréj rezultat jest mniéj więcéj następnym:

Z dwudziestu ośmiu milionów mieszkańców, którzy dzisiaj znajdują się w Polsce, Kurlandyi, Kowieńskiem, Wileńskiem, Grodzieńskiem, Mińskiem, Witebskiem, Mohilewskiem, Wołyniu, Ukrainie, Podolu, wschodnich i zachodnich Prusach, Poznańskiem, Szląsku i Galicyi, a więc w krajach stanowiących przeważnie Wielkopolskę, jest Polaków 8,950,000, Rosyan 8,821,000, Niemców 5,660,000, Litwinów i Łotyszów 2,100,000, żydów 2,360,000, różnych narodowości 209,000. A więc 19,150,000 nie Polaków w obec tylko 8,950,000 Polaków.

Daje to według naszego zdania przy kwestyach politycznych na przyszłość stanowczą wskazówkę, a przywrócenie Wielkopolski staje się tylko podobném na gruzach Niemiec, Austryi i Rosyi.“

Ile słów, tyle fałszów. Nasamprzód rozbierzmy w kilku tylko słowach genezę Polski. Autor uwag nad Hamburgską mapą nazywa Polskę, państwem powstałém z kolejnych zaborów. Najpowierzchowniejsza znajomość historyi połączona z należną ze strony Niemców narodowi polskiemu wdzięcznością, wskazywałyby mu obowiązek innego zaiste świadectwa. Mówi autor owych uwag o podbojach Polski dokonanych na żywiole niemieckim. Zarzut podobny trąci niegodnym żartem, bo wszakże całemu światu wiadomo, jakie obszary, od Elby do Wisły, Słowiańszczyzna postradała dzięki zaborczości Germańskiéj. Raczéj więc Słowiańszczyznie na Niemców, jak Niemcom na Słowiańszczyzne skarzyć się i żalić pod tym względém należy. Jeżeli zaś w ciągu późniejszych swych dziejów rzeczpospolita Polska objęła w swe posiadanie dwa kraje, w których Niemcy zbiegiem czasu jako napływowy element osiedli, a które dla tego chcą uważać za swoje, t. j. Prusy i prowincye Nadbaltyckie, to niechaj nie zapominają a uczą się nie z naszych, ale z własnych swoich historyków, że królowie Polscy wchodzili w posiadanie owych krajów nie jako zdobywcy, lecz jako uproszeni i ubłagani, przez samychże Niemców oswobodziciele.

W roku 1454 wstąpił Kaźmierz Jagielończyk na ziemię Pruską jako oswobodziciel z pod jarzma Krzyżackiego. O tém niech się Niemcy uczą z własnych historyków, Schütza z dawniejszych, Stenzla z nowszych, by nie przytaczać licznych innych. W roku 1561 wstąpił Zygmunt August na ziemię Inflant, ubłagany przez Niemców Nadbaltyckich jako oswobodziciel przeciw barbarzyństwu Iwana Groźnego, zamieniającego kraj w pustynię. O tém niechaj się Niemcy uczą nie z naszych, ale ze swoich historyków, Kelcha, Gadebuscha i Rutenberga. Od tych historyków pouczą się publicyści niemieccy o prawdzie swego twierdzenia, że Polska była krajem powstałym z zaborów.

Co się tyczy zaborów dokonanych na Litwinach, Tatarach i Kozakach, jest krótką odpowiedzią na kwestyą owych zdobyczy historya dwuwiekowego blisko procesu połączenia Polski z Litwą, pokojowego i naturalnego, rozpoczynającego się ślubem Jadwigi z Jagiełłą, kończącego się Unią Lubelską. W dziele tego połączenia nie wskazują dzieje ani kropli krwi przelanéj, a jeżeli późniejsze wojny kozackie, zakrwawiły czyste dotąd stronnice historyi polskiéj, nie należy zapominać, że źródłem ich i przyczyną nie były ani różnice, ani chęci emancypacyjne narodowościowe, lecz zatargi socyalne i religijne, na jakich w żadnym kraju współczesnéj Europy zapewne nie zbywało. Żadnemu z niemieckich historyków nie przyjdzie pono na myśl chcieć wyprowadzać z wojny chłopów szwabskich w czasie reformacyi, wniosków o ucisku politycznym i narodowościowym, jakiego owi chłopi mieli doznawać, a może i o cymi ich wybryki książętami i panami Niemiec. W nie innem świetle przedstawi się przy bliższém rozpatrzeniu rzeczy charakter naszych wojen kozackich. Zresztą co się tyczy spoistości i zgody między różnemi częściami dawnéj Rzeczypospolitéj Polskiéj dość nam powołać się na świadectwo również nie naszego lecz niemieckiego pisarza. P. Hüppe w dziele swém dedykowaném ks. Bismarckowi: O konstytucyi Polskiéj mówi na str. 52 co następuje: „Prawdą pozostanie, co Lelewel na cześć swego narodu powiada: Pośród rozdartych feodalnie lub absolutystycznie sklejonych państw Europy, ziściła się nasamprzód w Polsce idea zbudowania wielkiego państwa na podstawach wolności, na żywiole narodowym.... Przykład ten pojawia się raz jeszcze tylko w nowszéj historyi przez wzrost Stanów Zjednoczonych.“ Otóż to najlepsza odpowiedź na płytki zarzut badacza Hamburgskiéj mapy, jakoby Polacy nic Polaków w Polsce byli uciskali w sposób podobny, jak dziś Moskwa ciemięży samychże Polaków. Tyle co do kwestyi genezy polskiego państwa.

Teraz również tylko słów kilka o asymilacyi z państwami, które Polskę zagarnęły. Najlepszą i najbardziéj przekonywającą odpowiedzią na owo twierdzenie, jest nie więcéj jak dotychczasowe życie narodu polskiego mimo stu lat niewoli, jak peryodycznie powtarzające się usiłowania około odzyskania niepodległości, jak ciągłe zmartwychwstawanie kwestyi polskiéj jakkolwiek ją ciągle nibyto na wieczne czasy pochować się starają. Niechaj konfederacya barska, wojna 1792, powstanie Kościuszki, Księstwo Warszawskie, r. 1831, poruszenia roku 1846 i 1848, powstanie 1863 odpowiadają publicystom niemieckim na wątpliwość, czy téż Polska, a nadewszystko myślące i czujące jéj pierwiastki, zasymilowały się z tymi, co koniec jéj życiu położyć radzi.

Pozostałoby jeszcze zastanowić się nad prawdą owego chemiczno-statystycznego wywodu, według którego na obszarze dawnéj Polski ma być ogromna mniejszość polska w obec ogromnéj większości niepolskiéj. Podobna argumentacya da się w razie złéj woli zastósować przeciw każdemu z istniejących państw i narodów europejskich. Ręczymy na podstawie własnego doświadczenia, że łatwiéj daleko Polakowi z Poznania i Warszawy zrozumieć chłopa ruskiego z pod Lwowa, Kijowa czy Witebska, aniżeli mieszkańcowi Berlina lub Drezna plattdeutsch holsztyńskie czy hamburskie. — lub narzecze szwabsko-alzackie. Cóżby powiedzieli Niemcy mówiący językiem hochdeutsch, gdyby zła wiara chcąca wyzyskać owe różnice językowe w połączeniu z różnicami religijnemi, których drażliwości mogą wzrastać, starała się wmówić w świat i ludzi, że Szwabi holsztyńscy są narodowością podbitą i że Niemcy nie mają żadnego prawa do zaliczania ich w swe grono? Cóżby powiedzieli, gdyby sofistyka zaczęła liczyć ludność poprawnym językiem niemieckim, a ludność mówiącą językiem ludowym, mającą podobnie jak nasi Rusini także swoją miejscową literaturę i powoławszy się może na gorliwy katolicyzm mieszkańców Tyrolu i Bawaryi, a sięgnąwszy po historyczny argument buntu chłopów szwabskich, przyszła do rezultatu, że w sprawie ukonstytuowania na przyszłość Niemiec należy mieć na względzie owe etnograficzne i religijne stósunki? Do téj saméj kategoryi należy nam zaliczyć owe miliony żydów i owe sta tysięcy różnych innych narodowości.

Cóż zapytalibyśmy, powiedzieliby Niemcy, gdyby chemik pierwiastkujący ich państwowy i narodowy organizm, skreślił z szeregów niemieckich liczne miliony Żydów zamieszkujących niemieckie kraje, gdyby im zaprzeczył prawa posiadania Heinego i Börnego, Gansa i Stahla, Laskera i Jacobiego, Mayerbeera i Joachima, zubożył cyfrę ludności niemieckiéj o wszystkich owych zaaklimatyzowanych podobnie jak u nas, przybyszów z Palestyny, skarbnicy wiedzy, sztuki i inteligencyi niemieckiéj o wszystkie klejnoty z izraelskiego zapożyczone świata? Odciąga wreszcie chemiczna statystyka od liczby mieszkańców owego bajecznego jądra bajecznéj „Wielkopolski“ żałującéj upadku kraju i pragnącéj jego restauracyi, dwakroćstotysięcy ludzi, różnych innych narodowości! Wolne żarty! — Czyż każdy kraj, każdy naród [illegible]

wzajemnym potrzebom i stósunkom pewnego zastępu przybyszów obcych narodowości i czyż komukolwiekbądź przyjdzie na myśl, wyciągania przeciw pewnemu narodowi argumentów zagłady dla tego, że pośród niego znalazło pomieszczenie i zatrudnienie kilka tysięcy przybyszów? Czyż miałyby być argumentem przeciw prawu istnienia narodu niemieckiego kolonie francuzkie lub liczny zastęp robotników niemieckich w murach Paryża, argumentem przeciw jednolitości narodu francuzkiego? — Otóż, czém się pokazują, obejrzane przy świetle dziennem, argumenta Polakożerców, argumenta dowodzące tylko prawdy, że i wielki naród myślicieli jest zdolnym grzeszyć niekiedy bezmyślą.

Zresztą, przypuśćmy dla zadowolnienia petersburgsko-augsburgskiéj statystyki, że po odliczeniu wszystkich owych milionów Niemców, Rossyan, Żydów, Tatarów i Cyganów, pozostaje cyfra 9 miljonów Polaków, — mówiących jednym i tym samym językiem, mających jedne i te same dążenia i potrzeby, posiadających wspólne tradycye historyczne, czyż logika i sumienie pozwalałyby istotnie krzywdzić Polaków w ich prawach dla tego, że ich jest tylko 9 milionów? Żyjemy w szczęśliwéj epoce, w któréj prawa człowieka doznają uwzględnienia i uznania; spoglądamy na parlamentarne walki, których przedmiotem jest kwestya życia lub śmierci jednego człowieka. Co więcéj nawet, spoglądamy z rozczuleniem na widowisko sentymentalnych Niemców posuwających sercowość aż do zawiązania stowarzyszeń przeciw dręczeniu zwierząt i uchwalających prawa przeciw tym co je krzywdzą. Czyż więc w owéj epoce tak troskliwego uwzględnienia, nie tylko już praw indywidualności ludzkiéj, lecz nawet istnienia zwierzęcego, czyż pośród narodu, który stał się jakoby uprzywilejowanym wyznawcą owego sentymentalizmu humanitarno-zoologicznego, miałaby jedynie tylko społeczność narodowa, doliczająca się 9 milionów, dla tego, że nie liczy więcéj, znaleść się wskazaną na konieczność bezwarunkowéj zagłady? Dziwna by to była trochę logika, wydzierająca społeczeństwu życie jednego zbrodniarza lub litująca się nad przeciążonym koniem czy wołem, lecz znajdująca zupełnie w porządku rzeczy, skoro dziewięciu milionom głów ludzkich, nie wiadomo dla czego, czy dla tego, że ludzkie, czy téż dla tego że reprezentowane maleńką cyfrą dziewięciu milionów, wyrok śmierci zapowiadają. Dziwna, powtarzamy, byłaby to trochę logika, ale godna monumentalnych sprzeczności, drugiéj połowy 19 wieku i żywiołów, jakiéj w niéj zapanowały!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować aptekarza Franciszka Juliusza Kretschmer z Wrocławia pharmaceutycznym asesorem medycznego kolegium na prowincyą szlązką.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 22 sierpnia.

[Pomnikomania Moskali. — Chmieliński. — Cywilizacya w Rosyi. — Towarzystwo kredytowe. — Oszczędności. — Berg i Barjatyński.]

Od kilku lat projektowane wzniesienie pomnika dla Chmielnickiego w Kijowie, mało znalazło poparcia w Rosyi, a głównie, jak się uskarzają gazety rosyjskie ze strony małorosyjskiéj szlachty. Dotąd zebrane fundusze wystarczają zaledwie na pokrycie połowy kosztów, a składki jakoś tępo idą, a nawet podobno zupełnie już wpływać przestały. Ta apatya, czy brak zapału patryotycznego małorosyan, potępiany przez prasę rosyjską, dowodzi przeciwnie politycznego taktu i prawdziwéj godności obywatelskiéj. — Chmielnickiego czyny nie stworzą postaci bohaterskiéj, coby świetny blask rzucić mogła na dzieje Rusinów. — Przerzucał się on od Polski do Rosyi, to znowu rzucał się w objęcia Turcyi, aż na koniec z owych zachcianek samodzielności i niepodległego bytu poddał się ostatecznie z częścią ogromną kozaczyzny despotycznéj Rosyi i z wolnego kozaka stał się prostym niewolnikiem.

Pomnikomania rosyjskich szowinistów przechodzić zaczyna w śmieszność! Wahlhalli utworzyć nie mają z czego; chorują więc na pomniki stawione bez myśli.

Jak jeszcze dotąd Rosya stoi na nizkim stopniu oświaty, dosyć przytoczyć fakt, jaki miał miejsce dwa lata temu w Moskwie.

Oberpolicmajster miasta Moskwy, pułkownik gwardyi Arapow, ozdobiony mnóstwem orderów, otrzymał raport od policyi, że w nocy po nad miastem przeleciał meteor. — Rozgniewany Oberpolicmajster rozkazał natychmiast w drukującym się rozkazie dziennym zamieścić naganę dla całéj policyi, za późne zdanie raportu o ukazaniu się tak zwanego meteoru, a przytém polecił, „aby na przyszłość w podobnych razach policya naprzód zawiadamiała Oberpolicmajstra o mającém nastąpić ukazaniu się tak zwanego meteoru.“

Jeden z wyższych oficerów rosyjskich, człowiek światowy, inteligentny i nadzwyczaj dowcipny, opowiadał niedawno w liczném towarzystwie o dobroduszności kupców rosyjskich. — I tak — parę lat temu spotkał na kolei jadącego kupca do Warszawy. — Oficer w rozmowie zapytał, jakie interesa handlowe zamyśla prowadzić w Warszawie? — „Ciężkie to interesa zniewalają mnie do podróży; ale nie do Warszawy, a do Częstochowy“ odpowiedział, wzdychając kupiec zdziwionemu oficerowi — „od kilku lat prowadzę proces z policyą, pieniądze tracę, a żadnéj nadziei wygrania. — Byłem już u kazańskoj Bożéj Materi, u św. Mikołaja, ugodnika. — Ilem to razy molebeń odsłużył, ile pieniędzy rozdał! ale na co się to zdało, kiedy Kazańskiéj Częstochowskiéj, bo o téj mówią, że dotąd jeszcze nie przekupiona!

W administracyi zachowuje się także tylko forma; urzędnicy trzymają się ściśle litery prawa i o nic więcéj nie dbają. Nic pocieszniejszego, jak przedstawiane statystyczne urzędowe wiadomości. Niedawno jeszcze temu panowie sprawnicy, to jest naczelnicy powiatowi starali się głównie o to, aby wszystkie rubryki w drukowanych tabelach zapełniać, bez względu na to, czy produkcya tego rodzaju egzystuje w powiecie. Ztąd niesłychane kłamstwo i najokropniejszy chaos. W jednym powiecie środkowych gubernii sprawnik zamieścił 10 sztuk wielorybów schwytanych, z których wytopiono tyle a tyle tranu i sprzedano po takiéj cenie. Prócz tego zebrano jakoby kilka tysięcy pudów winogron, z czego wyprasowano jakąś tam ilość wina. — Przy przedstawieniu raportów statystycznych w mieście gubernialném, gubernator niesłychanie zdumiał się, dowiedziawszy się, że w jego gubernii znajdują się wieloryby i winogrona: — „No! uż ty bratiec wierno nawrał“ — powiedział gubernator z gniewem — „Jak u ciebie na stepach mogą być wieloryby albo też winogrona, kiedy my tu nawet jabłek nie mamy!“ — „Prawdę powiedziawszy, Wasze Wysoko Prewoschoditielstwo, u nas ich wcale nie ma, odpowiedział sprawnik, ale trzeba było cokolwiek napisać, od tego przecież są rubryki; z początku nawet chciałem zapisać 20 wielorybów — no poślie ja kak to razdumał i napisał 10 (późniéj namyśliłem się i napisałem 10).“

Dnia 20 sierpnia odbyło się w Warszawie posiedzenie dyrekcyi głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Już na dwa tygodnie przedtém zjechali się prezesi dyrekcyi szczegółowych ze wszystkich gubernii i naradzali się w mieszkaniu jenerała Gecewicza, który jest chory niebezpiecznie i nie wiele daje nadziei wyzdrowienia. Strata jen. Gecewicza byłaby nieodżałowaną. Jest to człowiek wykształcony, a głównie uczciwy i dobrze już obeznany z instytucyą kredytową. — Ze sprawozdania moglibyście sądzić, że główna dyrekcya dobrze się zasłużyła krajowi, zrobiwszy oszczędności w ciągu 7 lat 3,400,000 rubli, które stanowią kapitał rezerwowy Towarzystwa. — W istocie co do tego punktu dyrekcya położyła wielkie zasługi, a raczej właściciele ziemscy, płacąc kary; ale z drugiéj znowu strony nie postąpiła po obywatelsku i nie umiała się postawić na wysokości zadania swego, jako stojąca na czele instytucyi prywatnéj. — Na projekt radzcy Łempickiego dyrekcya postanowiła robić nowe oszczędności. — I tak zwija jeden wydział kontroli kuponów (jeżeli się nie mylę) w skutek czego do 30 osób spadnie z etatu; prócz tego 7 aplikantom po 2letniéj aplikacyi odmówiła spodziewanéj przez nich pensyi. — Przed siedmiu laty Towarzystwo miało 2 miliony rubli kapitału rezerwowego, który to kapitał został przez rząd moskiewski skonfiskowany. Otóż znowu obecnie dyrekcya zamiast obmyśleć plan, jakby przyjść w pomoc upadającym obywatelom, z których około tysiąca zagrożonych jest sprzedażą przez licytacyą, obmyśla nowe środki oszczędności i gromadzi olbrzymie stósunkowo dla nas kapitały, które będą również przez rząd moskiewski skonfiskowane. — Dziwne zaślepienie!

Nakoniec w zeszłą niedzielę hr. Berg towarzysząc księciu Meklemburgskiemu, złożył wizytę księciu Barjatyńskiemu w pałacu Łazienkowskim. Trzej dostojnicy siedzieli na balkonie; były i damy, z których jedna Angielka. — Muzyka wojskowa najmowana przez księcia, zabawiała licznie zgromadzoną publiczność. — Wątpię jednak, by z téj wizyty miało nastąpić zbliżenie i ściślejsze stósunki pomiędzy hr. Bergiem a ks. Barjatyńskim.

Lwów, 25 sierpnia.

[Drugie zgromadzenie wyborców].

(T) Wracam ze zgromadzenia wyborców. Było ono liczne. Galerye napełnione publicznością. Przewodniczący p. Mieczysław Darowski, sekretarze pp. Edward Błotnicki i Władysław Gubrynowicz.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie posłów lwowskich, 2) wybór komitetu przedwyborczego.

Jeden tylko pan Dąbrowski z pomiędzy trzech posłów lwowskich stanął osobiście. Pp. Smolka i Ziemiałkowski stanąć nie mogli. P. Błotnicki odczytał nadesłane przez obu tych posłów do przewodniczącego pisma.

P. Ziemiałkowski ze względu na stan swego zdrowia nie może brać udziału w publicznych zgromadzeniach, żałuje przeto, że wezwaniu wyborców zadość uczynić nie może i ma nadzieję, że wyborcy będą go mieć za wytłumaczonego, zwłaszcza że czynności jego poselskie odbywały się pod okiem i bezpośrednią ich kontrolą.

P. Smolka obszerne nadesłał sprawozdanie, odnosi się ono jednak jedynie do polityki delegacyjnéj. Oto mniéj więcéj co pisze:

Usprawiedliwiwszy swoją nieobecność okolicznością, iż ważniejsze miał zajęcie po za Lwowem niż porozumienie się z wyborcami swoimi, wyjechał właśnie ze Lwowa i dla tego na piśmie zdaje ze swych czynności poselskich w ten sposób sprawę: „Widząc w sejmie przeważną większość, niesklonną do wstrzymania się od udziału w Radzie państwa, upatrując nadto w polityce ministerstwa Potockiego niejaki zwrot w kierunku moich zapatrywań, wziąłem udział w czynnościach delegacyjnych w nadziei popierania dążeń prawnopolitycznéj opozycyi i polityki federacyjnéj, którą jednak dopiero ministerstwo Hohenwartha w sposób pomyślny rezultat obiecujący, wdrażać się zdawało. — Owczesna akcya polityczna rozbiła się jednak nadspodziewanie w ostatniéj chwili stanowczéj o opór korony. Gdy zaś dla stósunków naszych narodowych w Austryi nigdy nie upatrywałem warunków zapewnionego rozwoju w innym ustroju monarchii jak federacyjnym, a wydzielenie nam wyłącznie partykularnych komisyi autonomicznych uważałem za niepodobne do przeprowadzenia i niemożliwe do zagwarantowania i utrwalenia, więc z upadkiem ministerswa Hohenwarta a nastaniem obecnego uważałem w kierunku zastępywanych przezemnie zapatrwań wskazaną akcyą polityczną, dążącą do obalenia przedewszystkiem nowego ministerstwa. Przy przyjętéj w delegacyjném kole polskiém i w obec wrogich nam żywiołów koniecznéj, jakkolwiek indywidualnie przykréj — zasadzie solidarnego delegacyi w Radzie państwa występowania, dążyć do tego mógłem tylko w naradach koła i tam téż zastępywałem — zawsze w mniejszości — myśl zesolidaryzowania się z resztą prawnopolitycznéj opozycyi i nie brania udziału w Radzie państwa, coby przez zdekompletowanie téjże upadek ministerstwu spowodować musiało parte przez nas w obec skrajnéj opozycyi Czechów, zapewni nam w monarchii stanowisko wyjątkowe, choćby nie tak dalece idące, jak były żądania rezolucyi, lecz zawsze zadawalniające. Z tego powodu opuszczona przez nas reszta prawnopolitycznéj opozycyi w Radzie państwa wdała się także na swoją rękę w akcyą rokowań o drobiazgowe koncesyjki i nie potrzebuję wspominać, jak na tém wyszła. Myśmy zaś drogą rokowań komitetowych i pozakomitetowych i przez manowce elaboratu, doszli nareszcie tam, gdzieśmy już dawno dojść byli powinni, t. j. do przekonania, że dotychczasowy sposób postępowania nie doprowadzi nas do autonomicznych i narodowych swobód, że więc inaczéj postępować należy. — Pytanie zachodzi jak? — Pod tym względem znowu nic nowego powiedzieć nie mogę. Sytuacya w wielkich zarysach w niczém dziś nie jest odmienną od dawniejszéj, z któréj nas na chwilę tylko niedługotrwałe ministerstwo Hohenwarta wyrwało, z tym jedynym może chyba wyjątkiem, że dziś dążenia prawno-politycznéj opozycyi, gdyby ta na razie nie była rozbitą, spotkałyby się ze wzmocnioną w ekskluzywnych swych chęciach sukcesami Niemiec w wojnie francuzkiéj partyą niemiecką (sic!). Mimo to jedyną drogą do zajęcia w monarchii stanowiska tak wydatnego, żebyśmy na poparcie dążeń naszych autonomicznych wpłynąć zdolni byli, zdaje mi się obecnie jak dawniéj wspólna solidarna akcya z opozycyą przeciw tak zwanéj wierno-konstytucyjnéj partyi, a na pierwszym planie dążenie do obalenia obecnego ministerstwa. Żeby się zaś przekonać, czy po tylu zawodach możliwém jest dziś jeszcze skupienie sił opozycyi prawnopolitycznéj, musielibyśmy przedewszystkiem porzucić raz na zawsze dotąd praktykowany sposób półśrodkowéj polityki, niestanowczości i bojaźliwego oglądania się na stawiane nam podobne strachy, i przekonawszy się z dotychczasowych doświadczeń o niepraktyczności zdobywania sobie dla nas samych tylko autonomicznego odrębnego w Cislitawii stanowiska, — bo z nami samymi nie rachują się — korzystali z każdéj nadarzającéj się sposobności poparcia ogólno-federacyjnego tejże ustroju.“

Przyjm pan i t. d.

Franciszek Smolka.

Takie jest brzmienie sprawozdania posła Smolki. Czy wyborcy, którzy je wysłuchali w poważném milczeniu, zadowoleni z niego, nie wiem, wątpię jednak, by się szczególnie niem zbudowali.

Na trybunie zajął potem miejsce poseł Dąbrowski. Treść mowy pana Dąbrowskiego jak i pp. Dobrzańskiego, Dra Benoniego i Hryszkiewicza podam jutro, niechcąc spóźnić się z wysłaniem korespondencyi, tutaj nadmienię jedynie, że po wysłuchaniu wspomnianych wyborców, uchwalono na wniosek p. Błotnickiego, odłożyć wybór komitetu przedwyborczego na przyszłą niedzielę, polecając przewodniczącemu i sekretarzom wygotowanie listy kandydatów do tego komitetu, która zgromadzeniu ma służyć za wskazówkę.

NIEMCY.

* **Berlin,** 29 sierpnia. Półurzędowe pisma berlińskie donoszą, że minister finansów pan Camphausen przedłoży przyszłemu sejmowi pruskiemu w październiku r. b. gotowy plan finansowy, tymczasem inne dzienniki mówią tylko o reformie podatkowéj, którą w bieżącéj kadencyi sejmowéj odrzuciła Izba. Według prasy liberalnéj, nie prędzéj chwyci się rząd finansowéj reformy, dopóki sprawy wewnętrznéj polityki i samorządu nie postąpią daléj, a na to bynajmniéj się nie zanosi. Tak n. p. ordynacya powiatowa nie mało się przyczynia do stagnacyi reform finansowych, nie mniéjszą jest także przeszkodą w rozwoju ociąganie się z przedłożeniem prawa o szkólnictwie, które w tym roku nie będzie podobno przedmiotem obrad sejmowych. Dopóki wszystko, tak daléj rozpisują się pisma, pójdzie po dawnemu, dopóty nie będzie można żądać od p. Camphausena zaprowadzenia tyle pożądanych reform finansowych. Zdaje się wreszcie, że projekt opłaty stempla od gazet chwilowo przynajmniéj został zarzuconym.

W ministerstwie sprawiedliwości zanosi się na zmianę osób. Podsekretarz stanu de Rège, a dawniéjszy wiceprezes sądu apelacyjnego w Poznaniu, podał się do dymisyi. D. R. C. utrzymuje, że jeśli cesarz przyjmie dymisyą, następcą pana de Rège będzie dr. Friedberg. Stanowisko swoje wysokie zawdzięczał p. de Rège dawniejszemu ministrowi sprawiedliwości, nie zbyt zaszczytnie znanemu hr. Lippe, który w podsekretarzu Stanu niepoślednie upatrywał zdolności. Radość pism donoszących o téj zmianie wymownie świadczy, że i w kołach berlińskich ustępujący podsekretarz Stanu nie umiał sobie zjednać sympatyi.

Półurzędowa Prov.-Corr. donosi, że świeżo między Francyą a Niemcami zawarty układ co do spłaty resztujących kosztów wojennych i częściowéj ewakuacyi francuzkiego terytoryum niezadługo wejdzie w wykonanie. Francuzki rząd bowiem zawiadomił w tych dniach kanclerza niemieckiego państwa, że w przyszłym tygodniu rozpocznie spłaty. — Co do udziału, jaki katolickie i protestanckie duchowieństwo weźmie w obchodzie Malborgskim, bliższe szczegóły podaje teraz Elbinger Anzeiger. Otóż, według pisma tego, komitet urządzający nie mógł zezwolić na współudział w uroczystości nieograniczonéj liczby, ponieważ zamek nie posiada dostatecznych do tego lokalów. Nowa wreszcie powstawała trudność, którą niełatwo mógł usunąć komitet. Gdyby bowiem protestanckie duchowieństwo było zaproszone, w takim razie nie można było pominąć i katolickiego duchowieństwa, o którém przypuszczano, że po zajściach biskupa Krementza z rządem, całkiem usunie się od obchodu. Rzecz się jednakowoż zmieniła przez oświadczenie biskupa warmińskiego, że przybędzie na uroczystość rozbioru Polski. W skutek tego odebrał także jeneralny superintendent dr. Moll zaproszenie i ofiarowano mu dla protestanckiego duchowieństwa sześć miejsc; sześć krzeseł przeznaczono także dla katolickich duchownych, t. j. trzy dla biskupa Chełmińskiego, Marwicza i trzy dla biskupa Krementza. Oprócz tego reprezentowane będzie także miejscowe duchowieństwo.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 26 sierpnia. Wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem samego cesarza wielka narada ministrów węgierskich, na które przybyli wszyscy ministrowie zalitawscy z wyjątkiem bawiącego w kąpielach Totha. Na naradzie téj był obecnym minister spraw zewnętrznych hr. Andrassy, a to przez wzgląd na niektóre ustępy mowy tronowéj odnowa wypracowana przez hr. Lonyaya a przyjęta w całości przez cesarza, ma według Pester Journal dotykać tylko tych reform, które domagają się bezwzględnego załatwienia już na sesyi, jaka zbierze się na 3 września. Na pierwszym planie stoi przeto ustawa karna, reforma Izby wyższéj i nowa ordynacya wyborcza. — Z hr. Lonyayem przybył równocześnie do Wiednia jenerał Mollinary, aby zdać cesarzowi sprawę z zajść, jakie go przymusiły do rozwiązania kościelnego kongresu serbskiego, niemniéj przedłożyć mu środki, jakich chwycić się rząd powinien w obec tego kongresu. W téj mierze objawiają się dwa prądy, a to tak w łonie samego gabinetu, jak i w stronnictwie Deaka. Hr. Lonyay chciałby w obec narodowców zająć to samo stanowisko, jakie radził i radzi zająć Deak. Daje on do poznania, że rząd chętnie zgodzi się na rewizyą ustawy narodowościowéj, jeśli narodowcy okażą się skłonnymi do oddania państwu tego, co mu się należy: innemi słowy, jeśli uznają w całém tego słowa znaczeniu powagę parlamentu i wyszłego z jego łona odpowiedzialnego gabinetu.

Co się tyczy samorządu w sprawach kościelnych, samorządu szkólnego i rozwoju pojedyńczych narodowości w kierunku odpowiednim pojęciom cywilizacyi, to w tych razach hr. Lonyay skłonnym jest do jak najobszerniejszych ustępstw. — Druga koterya myśli zupełnie inaczéj. Twierdzi ona, że pojednawcze zachowanie się rządu węgierskiego, lub jak mówi, uległość jego, jest w stanie nadwerężyć tylko powagę tego rządu, nie dając przy tém rękojmi, czy kosztem téj powagi uda się sprowadzić niezadowolone żywioły na drogi zupełnego pojednania. Stronnictwo to przeto, nie pomnąc słów Cavoura, który powiedział, że nie sztuka jest rządzić za pomocą stanu oblężenia, radzi złamać upór ten tém bardziéj, iż nie wierzy w pojednanie, jak długo stowarzyszenie „Omladina“ z Mileticzem i Risticzem na czele rej wodzi między węgiersko-serbską ludnością. Rozdwojenie, jakie się w téj mierze objawia, w łonie sfer rządzących jest jednym więcéj powodem do mniemania, że musi przyjść w krótkim czasie do przesilenia gabinetowego. — Pierwszy impuls do zadania gabinetowi Lonyaya zabójczego ciosu, jak nam z Pesztu donoszą, ze strony skrajnéj lewicy, która mając w swém ręku dowody przedajności prezesa ministrów, a przedewszystkiém jego manipulacyi finansowych, jakich się dopuszczał z szkodą skarbu publicznego, wspołem z Levaijem, wystąpi na jedném z najbliższych posiedzeń z wnioskiem, aby gabinet ten postawić w stan oskarzenia. — Klub lewicy naradza się już nad tym przedmiotem. Czy lewica pod przewodnictwem Tiszy pójdzie w téj mierze z skrajną lewicą, na to nie mamy jeszcze żadnych pewników.

Skrejszowski dotąd uwięziony. Proces toczy się w wielkiéj tajemnicy. Pogłoska, jaka w dniach ostatnich krążyła po dziennikach wiedeńskich, jakoby stronnictwo czeskie, w obec niepowodzeń dotykających Czechy, postanowiło porzucić opozycyą bierną i przejść do opozycyi czynnéj w Radzie państwa, okazała niczém więcéj, jak tylko pogłoską. Dzienniki czeskie zaprzeczają jéj stanowczo.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową na fundusz żelazny otrzymaliśmy od p. posła Konstantego Dziembowskiego z Roszkowa tal. 100.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 28 sierpnia. Urzędowa Gazetta donosi, że rząd hiszpański nakazał kwarantannę dla wszystkich okrętów, które po 17 lipca wypłynęły z pruskich, wschodnio-rosyjskich i finlandzkich portów.

Lizbona, 28 sierpnia. Hiszpański parowiec Persveranza zatonął pod Oporto z powodu wielkiéj mgły nie pozwalającéj rozpoznać właściwéj drogi; 30 osób utonęło.

Ateny, 27 sierpnia. Pogłoski o ponownéj kryzys ministeryalnéj są bezpodstawne.

Londyn, 27 sierpnia. Parowcem Nile nadeszłe wiadomości donoszą o odkryciu sprzysiężenia w Salvador i Gwatemala, mającego na celu obalenie rządów obudwóch państw. Głównym naczelnikiem sprzysiężenia jest podobno arcybiskup Pinol w połączeniu z Jezuitami i znaczną liczbą duchowieństwa z Salvador.

WALNE ZEBRANIE
AKCYONARYUSZÓW GARBARNI POZNAŃSKIÉJ
na akcye we Wronkach.

W dniu wczorajszym na małéj sali bazarowéj ukonstytuowała się nowa instytucya przemysłowa Garbarnia Poznańska, która, jak jesteśmy przekonani, rozwinie się pomyślnie a tém samém zmnoży ogólny zasób naszego dobrobytu, a przekonanie to czerpiemy tak z dotychczasowéj działalności osób, na czele téj instytucyi stojących, które energią swą w krótkim czasie do życia ją powołały, jak niemniéj z rzeczywistéj potrzeby, jakiéj ta instytucya stała się wynikiem. Ukonstytuowanie jéj prawne odbyło się w następujący sposób: P. sędzia M. Łyskowski zagaił zebranie, składające się z piętnastu akcyonaryuszów reprezentujących 68 głosów; obecny był także pan rzecznik i notaryusz J. Lewandowski. W zagajeniu tém pan Łyskowski wypowiedział, iż prace komitetu tymczasowego już dokonane i że liczba akcyi doszła do wysokości prawem przepisanéj dla ukonstytuowania się, co też obecnie dopełnić należy; przedewszystkiem jednak wypada obrać przewodniczącego walnego zebrania, co też zebrani dopełnili, powołując na przewodniczącego p. Ignacego Moszczeńskiego z Wiatrowa. Następnie p. Łyskowski zabrał głos i zaproponował następujący porządek dzienny:

1. Stwierdzenie, że walne zebranie odpowiednio prawu i ustawie akcyjnéj zwołaném zostało.
2. Stwierdzenie, że stósownie do §. 209a prawa handlowego odpowiednia ilość akcyi rozebrana została i wpłaty nań dopełnione.
3. Sprawozdanie komitetu tymczasowego z dotychczasowych czynności.
4. Wybór rady nadzorczéj.

Gdy zebrani porządek ten dzienny bez zmiany przyjmują, odpowiednio do takowego punkt pierwszy załatwiono przez przedłożenie dzienników na dowód, że wezwania na walne zebranie w właściwym czasie uskuteczniono, drugi przez złożenie księgi akcyj

ków Banku Kwilecki, Potocki i spółka, na dowód, że stósownie do §. 209a prawa handlowego odpowiednia liczba akcyi rozebraną i odpowiednie wpłaty dokonane zostały. Poczem, z kolei porządku dziennego, pan Władysław Dziembowski członek komitetu tymczasowego odczytał sprawozdanie z dotychczasowéj czynności tegoż komitetu téj osnowy:

Gdy założenie fabryki w Poznaniu stało się niepodobném, nabytym został grunt w Wronkach nad Wartą przy kolei i szosie za cenę 4 tysiące tal. wraz z budowlami na 3600 tal. ubezpieczonemi; zawiera on w 2 częściach morgów 13.

Konsens na założenie garbarni w Wronkach i budowę gmachu fabrycznego został już mimo niektórych trudności udzielony.

Co do akcyi, podpisywanie takowych prędko postępowało, jest nietylko 125 lecz 129 akcyi podpisanych i wpłaty na takowe nastąpiły.

Budowlą gmachu fabrycznego należało rozpocząć, nie czekając na dopełnienie formalności do ukonstytuowania się spółki potrzebnych, a to ze względu na porę roku; rozpoczynając bowiem na wiosnę, stracilibyśmy wiele czasu, przez co niepodobnémby było wyzyskanie procentów. Budowla daleko już postąpiła, i do połowy listopada wykończoną będzie, albowiem

1. mur spodni na którym stanie reszta ściany w tak zwany mur pruski jest już ukończony;
2. lewe skrzydło podniesione i kończy się pobijanie kozłów deskami pod tekturę;
3. piwnice pod środkowym korpusem na ukończeniu;
4. materyał na resztę budowli znajduje się na miejscu prócz cegły na komin, która za 2 tygodnie nadejdzie.

Gmach fabryczny ma długości 261 stóp, a szerokości 43; a ponieważ znajdują się na gruncie 4 dawne budynki, mianowicie:

a) dobra stodoła murowana pod dachówką na skład kory.
b) budynek z 12 mieszkaniami z wywyższonem przybudowaniem na kantor odpowiednim;
c) mieszkanie dla dyr. technicznego;
d) długi budynek mogący być użytym na różne składy;

wszystkie te budowle w czworoboku stojące dostateczne są do prowadzenia garbarni na wielką skalę, jedynie tylko w przyszłości powiększenie szopy na korę będzie potrzebném.

Co do machin, to

1. machina parowa leżąca, kupiona w fabryce Cegielskiego, oraz transmisye i pompy
2. kocioł parowy w Magdeburgu,
3. młynek do kory z przyrządem do rozłamywania

nadejdzie z Exter z Anglii z fabryki Huxhams et Brown, która takowe młynki najlepsze do garbarni wyrabia.

Ustawieniem i połączeniem tych machin zajmą się pp. Leinueber i Benemann.

Kory dębowéj kupiliśmy około 4 tysięcy cent. i zabezpieczyliśmy takową w towarzystwie ogniowém „Silesia“ gdyż wszystka sprowadzona znajduje się w stodole na gruncie.

Obrot kasowy przez lipiec i sierpień był następujący:

	tal.	sbr.	fen.	tal.	sbr.	fen.
Wyplacił bank Kwilecki Potocki . . .				17000	—	—
Z tego wydano:						
Na koszta organizacyi (druki, etc.) . .	160	13	—			
Na nieruchomości	2625	17	6			
Na budowlą	5736	26	8			
Na ruchomości (konie, wóz etc.) . . .	232	29	6			
Na koszta utrzymania ruchomości . .	55	5	—			
Na machiny (rata za kocioł)	300	—	—			
Na korę dębową	3737	28	—			
Na robotników (stróż etc.)	64	5	—			
Na podatki i asekuracye	11	6	6			
Na różne wydatki	29	10	—			
Na rachunek bieżących (Cegielski 1530 Rosenberg 1085—1—6)	2615	1	6	15568	22	8
Pozostaje . . .				1431	7	4

Pozycye powyższe, zestawione jako rezultat, znajdują się szczegółowo uzasadnione w książkach, które o ile dotychczasowy stan rzeczy wymagał, są założone i od pierwszych dni lipca prowadzone. Znajdują się także odnośne kwity na dokonane wypłaty.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania, gdy je bez dyskusyi zebranie przyjęło, przystąpiono do wyboru Rady nadzorczéj. Na skrutatorów p. przewodniczący powołał pp. Mieczysława hr. Kwileckiego i St. Kurnatowskiego. W skutek odbytego kartkami głosowania do Rady nadzorczéj powołani zostali: pp. St. Kurnatowski z Pożarowa, sędzia M. Łyskowski, Dr. Rosiński z Wronek, pułkownik Skarzyński i Dr. Władysław Szułdrzyński z Siernik.

Następnie p. sędzia Lewandowski odczytał akt urzędowy spisany, który obecni akcyonaryusze podpisali, poczém p. przewodniczący Moszczeński wymownemi słowy przedstawiając zasługi p. sędziego Łyskowskiego, którego działalności zawdzięczać należy, iż instytucya ta w tak krótkim czasie w życie wprowadzoną zostaje, wezwał walne zebranie, aby przez powstanie złożyło podziękę — co też zebranie dopełniło. P. sędzia Łyskowski dziękując za tyle pochlebne wyrazy, oświadcza, iż one właściwie należą się całemu komitetowi tymczasowemu, który porówno z nim pracę dzielił, a następnie dziękuje w imieniu walnego zebrania p. Moszczeńskiemu za przewodniczenie zebraniu, przy czém podnosi czynność obywatelską p. Moszczeńskiego, który, gdzie tylko spostrzeże myśl uczciwą tam chętnie z radą i pomocą spieszy. Na tém walne zebranie ukończoném zostało; po czém zaraz zebrali się członkowie Rady nadzorczéj i ukonstytuowali się w ten sposób: p. Łyskowski obrany został prezesem; wiceprezesem p. St. Kurnatowski z Pożarowa, referentem zaś Dr. Rosiński z Wronek. Wreszcie Rada nadzorcza wybrała dyrektorami pp. Mieczysława hr. Łubieńskiego i Władysława Dziembowskiego.

Tym więc sposobem stanęło nowe akcyjne towarzystwo: Garbarnia poznańska, które niezadługo rozpocznie swą czynność, a które witamy serdecznem: Szczęść Boże!

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 29 sierpnia. Na wczorajszém zgromadzeniu około 120 tutejszych fabrykantów machin oświadczono po sprawozdaniu komisyi jednogłośnie, że strejk robotników w fabryce Pfluga jest nieuzasadnioném, podwyższenie płacy niemożebném i postanowiono oddalić wszystkich robotników, którzy wspierali strejkujących. Zgromadzenie przyjęło następnie statut Stowarzyszenia wzajemnego działania w razie strejku. Fabryka Pfluga była dzisiaj całkiem zamkniętą. Dyrektor Unruh opuszcza dzisiaj Berlin, skutkiem czego nadzieja ugody całkiem znikła.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznan**, 29 sierpnia. **Wczoraj** w dniu 28 b. m. odbyła się pod przewodnictwem ks. arcybiskupa dorocznia kongregacya dziekanów z całego Księztwa. Po odprawionem nabożeństwie przez samego arcypasterza, nastąpiła konferencya i obrady, poczem ks. arcybiskup zaprosił wszystkich zgromadzonych dziekanów na obiad do pałacu.

— * **Rada Nadzorcza Garbarni Poznańskiéj na akcye** odbędzie następnie zebranie już we Wronkach.

— * **Roki sądów przysięgłych** rozpoczną się w tym roku 16 września pod przewodnictwem radzcy sądu apelacyjnego p. Lohmann i trwać będą przez trzy tygodnie.

— * **Jak się dowiadujemy**, nie przyjmie p. Brunnemann urzędu dyrektora przy tutejszéj szkole realnéj, jeżeli miasto Elbląg wyznaczy mu taką samą pensyą, jaka jest przywiązana do posady dyrektora w Poznaniu.

— * **Z policyi donoszą** że zgubiono sakiewkę z 20—30 talarami.

— * **Na pogorzelców miasta Dolska** otrzymaliśmy od p. Kosakowskiego artysty dramatycznego, jako część czystego dochodu z przedstawienia danego w Środzie w dniu 11 sierpnia tal. 4.

— * **Z powodu przyjmowania** przez nauczycieli agentur, mających na celu pośredniczenie w wychodztwie do Ameryki, wydało ministerstwo oświecenia polecenie tutejszéj rejencyi, aby zakazała nauczycielom elementarnym wszelkich w tym względzie agitacyi.

— * **Rejencya** zamianowała dziekana Rzeźniewskiego z Jarocina inspektorem szkólnym dekanatu nowomiejskiego, a w miejsce inspektora w parafii Sobótce księdza Bujny p. Gembitzkiego, właściciela Skudli.

— * **Pomiędzy bydłem rogatém na folwarku Marienhof** do majętności Leszno należącym w powiecie wschowskim wybuchło zapalenie śledziony, także pomiędzy bydłem rogatém w Lubrzu powiecie średzkim i Szczodrzykowie powiecie śremskim. Pomiędzy owcami dominialnemi na folwarku Brzeziu powiatu międzychodzkiego i Annahof powiatu międzyrzeckiego, wybuchła ośpica. Wszystkie wymienione miejsca zamknięto z tego powodu, co do obrotu handlowego bydłem rogatém, mięsem wołowém, świeżemi skórami bydlęcemi, paszą i mierzwą.

— * **W Kurniku** jak się z wiarogodnego dowiadujemy źródła, założyli już tamtejsi przemysłowcy handel skór i sprowadzili już ku temu celowi stósowną na początek ilość towaru.

— * **W miejsce zmarłego ks. dziekana Pestrycha** mianowano ks. proboszcza Roehra ze Zbąszynia prodziekanem dekanatu zbąszyńskiego.

— * **Nadzór Domu sierót i ochronek w Bydgoszczy** wydał do księży odezwę oddrukowaną w Tygodniku katol. w któréj prosi duchowieństwo o spowodowanie parafian do stałych kwartalnych lub rocznych składek na dom sierót i ochronkę bydgoską, potrzebujących gwałtownie materyalnego poparcia. Składki przesyłać należy na ręce podskarbiego Magdzińskiego w Bydgoszczy, ulica Poznańska.

— * **Roboty pod kolej z Piły do Tczewa** coraz raźniéj postępują. Dworzec już jest prawie całkiem ukończony, również obadwa wiadukty przy żwirówce prowadzącéj do Uścia, a kosztujące około 100,000 tal. Rzeczona kolej otworzoną będzie prawdopodobnie około 1 kwietnia p. r.

— * **W Toruniu** odbywać się będą od 1 listopada do 1 maja co czwartek targi na bydło tuczne i dwa razy w roku w drugi czwartek po Wielkiéjnocy i w ostatni czwartek września targi na bydło i konie.

— * **W Krzywiniu**, wedle Orędownika zawiązała się Spółka pożyczkowa podług ustaw Towarzystwa pożyczkowego w Koźminie, gdzie w tych dniach, wchodzi w życie handel skór pod firmą p. Wojciecha Przysieckiego.

— * **W nauczycielskiém seminaryum** w Kcyni złożyli wszyscy abituryenci w liczbie 18 popis dojrzałości pod przewodnictwem radzcy rejencyjnego i szkólnego dr. Milewskiego.

— * **Na drugiem posiedzeniu** kongresu niemieckich ekonomistów, odbytem dnia 27 bm. w Gdańsku, obradowano nad kasami inwalidów i kasami pomocniczemi robotników.

— * **Minister oświecenia** wydał do tutejszego prowincyonalnego kolegium szkólnego rozporządzenie, tyczące się uroczystego obchodu rocznicy bitwy pod Sedanem dnia 2 września zezwalając na to, aby i szkoły w uroczystości téj wzięły udział. Z powodu tego polecila jeszcze ze swéj strony rejencya, aby przy obchodzie téj uroczystości nauczyciele uczniom swym wykazali znaczenie bitwy sedańskiéj w szczególe, a wojny niemiecko-francuzkiéj w ogóle, i starali się zaszczepić miłość, wierność i przywiązanie do cesarza i całéj jego famili.

Przy téj sposobności należy i wspomnieć o tém, w jaki sposób ma być dzień 2 września obchodzony. Otóż rano zagrają pobudkę, a na wieży ratuszowéj chorał. Przed południem we wszystkich szkołach odbędą się deklamacye, mowy i śpiewy. Po południu nastąpi zabawa w ogrodzie Lamberta, wieczorem pochód z pochodniami stowarzyszenia obrony krajowéj, do czego przyłączyć się mają wyższe klasy gimnazyum Fryderykowskiego i szkoły realnéj. Potém spalą na placu Działowym sztuczne ognie. Wśród dnia mają być wywieszone po domach chorągwie, a wieczorem ma być iluminacya.

— * **W Krynicy**, od rozpoczęcia kąpieli do obecnéj chwili, wedle nadesłanéj nam listy, bawiło rodzin 862 składających się z 1725 osób.

— * **Wisła** pod Warszawą w dniu 26 b. m. wystąpiła z brzegów i zalała bulwar kamienny. Wysokość wody przeniosła prawie o całą stopę wzniesienie bulwaru i nad ranem tegoż dnia doszła do 14 stóp, cali 1. Przez cały dzień i noc opadała, a w dniu 27 zupełnie ustąpiła z bulwaru, pozostawiając tylko na brzegu gruby pokład tłustego iłu. Zdaje się, iż przybór wody przebył już swoje maximum.

— * **P. Karól Miller** z Warszawy wykończa na wystawę przyszłoroczną w Wiedniu obraz historyczny przedstawiający króla Stanisława Augusta, w Łazienkach przyjmującego Bacciarellego nadwornego swego malarza z deputacyą współczesnych artystów. Szkic do tego obrazu jest szczęśliwie pomyślany — spodziewać się należy, że i wykonanie będzie dobrém.

— * **W Piotrkowie** trybunalskiem, krzątają się około zaprowadzenia oświetlenia gazowego.

— * **W Wieluniu** w Kongresówce bawi towarzystwo dramatyczne pod dyrekcyą p. Władysława Dębskiego i daje przedstawienia z powodzeniem.

— * **W gubernii kaliskiéj** według Kal. liczba uczących się w rozmaitych zakładach naukowych wynosi 15,190; z tych dziewczyn 5,973, chłopców 9,217. Liczba chłopców blizko o półtora raza przewyższa liczbę dziewczyn. W stósunku do całéj ludności gubernii na 42 mieszkańców przypada 1 uczący się. Szkoda, że nie mamy danych statystycznych o ilości umiejących czytać.

— * **W Kaliszu** jak pisze Kaliszanin dwie choroby obecnie panują: zawierania małżeństw i budowania kamienic. Drzwi kościołów się nie zamykają, z ambon co niedziela spadają sławetni, jak dawniéj mówiono, i sławetne. Wzrastająca liczba małżeństw jest znakiem wzrastającego dobrobytu i barometrem publicznéj moralności. Bez wątpienia, tylko rodzina jest przedstawicielką harmonii uczuć i czynów, tylko w niéj człowiek pełném żyje życiem i zadosyć czyni swemu przeznaczeniu. Raptowne rzucenie się naszych kapitalistów do budowania kamienic, jest równie pocieszającym objawem. Pokazuje to najprzód, że mamy kapitalistów; powtóre, że ludność się powiększa, handel wzrasta; potrzecie, że perspektywa przed Kaliszem coraz obszerniejsza i widoczniejsza. Kolei tylko jeszcze, kolei!

— * **Stanisław Koszarski** obywatel z Podola, umarł 25 b. m. w Krakowie. Liczył lat 82.

— * **W Kongresówce** było z dniem 1 stycznia 1869 r. szkół elementarnych 2 tysiące, w nich uczniów obojéj płci przeszło 120 tysięcy; w téj liczbie dziewczęta stanowią 37 proc.

— * **W końcu lipca r. b.** miało miejsce w Savannah w Ameryce powstanie murzynów, a to z następującéj przyczyny: jak wiadomo, są na kolejach amerykańskich pewne wagony, do których nie wolno wcale wsiadać murzynom; kilku młodych z nich jednakże postanowiło obalić ten wyłączny przywiléj białych i wsiadło do owych wagonów; spotkał ich jednakże los bardzo smutny, gdyż podróżni bez ogródki wyrzucili ich ztamtąd. Gdy nie otrzymali satysfakcyi oburzyli się srodze i zrobili formalne powstanie, tak że przeszło 2000 murzynów zaczęło strzelać do każdego wagonu, w którym sami tylko siedzieli biali, ci im również odpowiadali strzałami. Tylko nadzwyczajnym zabiegom policyi udało się zaburzenia te uśmierzyć.

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 30 sierpnia Róży panny, w kalendarzu słowiańskim św. Szczęsnego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 7, zachód o godzinie 6 minut 53. Długość dnia 14 godz. 1 minuta.

Dnia 30 sierpnia 1621 początek Chocimskiéj potrzeby. — 1657 wyparcie najazdu szwedzkiego z Krakowa. — 1704 przymierze Augusta II z carem w Narwi.

Krobia, 27 sierpnia. Hrabia Posadowski zastępca śremskiego landrata, urządził polowanie na . . . . . Jezuitów i to nie w swoim, ale w Krobskim powiecie. Zatelegrafował on do landrata w Rawiczu, że w Chocieszewicach w pałacu hrabiów Mycielskich, czy też w Pempowie u ks. proboszcza Jarochowskiego ma się ukrywać O. Jan Płaski Jezuita i prosił, aby go natychmiast zaaresztować i transportem aus den Grenzen des deutschen Staatsgebietes zu entfernen. W poniedziałek wybrał się pan komisarz Hoffmann w towarzystwie żandarma na to polowanie, które się nie powiodło, bo ani w Chocieszewicach ani w Pempowie O. Jana Płaskiego nie było. Pan komisarz żądał jakiegoś protokularnego oświadczenia, ale ani hr. Mycielski, ani ks. Jarochowski go nie dał. Pan Mycielski oświadczył, że pozwoli na rewizyą w pałacu, jeżeli się odbędzie z pewnemi względami na salony zamieszkane przez płeć piękną. Ksiądz proboszcz protestował przeciw rewizyi i długo z panem komisarzem rozmawiał o następstwach, jakieby wywołać mogło nieuprawnione najście jego domu. Widocznie pozwolił sobie ktoś zażartować z młodego zastępcy landrata w Śremie i wywiódł go po prostu w pole.

Z Krotoszyńskiego. (Wspomnienie o dr. Kauszu. — Śmierć nauczyciela Barciszewskiego. — Brak lekarza Polaka.) Jeszcze nie wygasła w nas pamięć o zgonie śp. dra. Kausza w Krotoszynie, jednego z małéj liczby żyjących jeszcze bohaterów krwawego dramatu naszego narodu w r. 1831, gdy oto znowu społeczeństwo nasze doznało straty przez śmierć śp. Antoniego Barciszewskiego, nauczyciela w Kuklinowie. Śp. Antoni Barciszewski po krótkiéj chorobie zmarł 10 t. m. w 60 roku życia, a 30-letniéj przeszło działalności swéj urzędowéj, pozostawiwszy wdowę i kilka dziatek w smutném położeniu. Licznie zgromadzeni koledzy i przyjaciele zmarłego z naszego i sąsiedniego powiatu Krobskiego w liczbie około 30, kilku przychylnych ogólnéj sprawie kapłanów z okolicy, z których jeden z Kuklinowa do Starogrodu blisko pół mili prowadził kondukt żałobny na cmentarz, oddali prochy nieboszczyka dnia 13 t. m. ojczystéj ziemi na wieczny spoczynek. Nauczyciele odśpiewali nad grobem ułożony na ten cel hymn żałobny. Mowę pogrzebową w kościele z właściwym sobie talentem powiedział ks. Frankenberg z Wyganowa.

Po śmierci dra. Kausza, jedynego lekarza Polaka, tylko innoplemienni są lekarzami w Krotoszynie, a jest ich czterech. Dziwi nas więc mocno, dla czego wbrew naszym oczekiwaniom żaden lekarz Polak nie osiedli się w mieście do połowy polskiem położonem w czysto polskiéj okolicy, gdzie nawet i w ludności wiejskiéj znalazłby obszerną praktykę i pole do działania.

Ostrow, 22 sierpnia. (F.) Już od tygodnia bawi w mieście naszém towarzystwo p. Ignacego Kalicińskiego. Dotąd dało ono trzy przedstawienia, a mianowicie w niedzielę, 18 sierpnia: „Zgon Stefana Czarnieckiego“ ustęp historyczny w 1 odsłonie, dramatyzowany przez Ant. Edw. Odyńca. — „Trafiła kosa na kamień“, komedya w 1 akcie p. Konst. M. i — „Czarna i biała“ komedya z francuzkiego; we wtorek: „Bukiet dramatyczny“ w 4 odsłonach: I. akt 4 z dramatu historycznego Aleks. Dumasa: „Wieża piekielna“ (La tour de Nesle) p. n. „Więzień stanu.“ II. Scena humorystyczna ze śpiewem z czarodziejskiego melodramatu: „Galganduch“; III. „Unia litewska“ (list Moskala spoetyzowany przez Teofila Lenartowicza); IV. „Żyd w beczce“ fraszka sceniczna ze śpiewami przez K. M.; w czwartek: „Kajcio“, fraszka sceniczna w 1 akcie p. St. Dobrzańskiego: „Chłopi arystokraci“, Wł. L. Anczyca, oraz deklamacye: „Gniezno“ poemat Syrokomli i „Przegląd wojska w Petersburgu“ Mickiewicza.

Jak widzimy z powyższego spisu rzeczy, stara się p. Kaliciński tak doborem jak rozmaitością przedmiotów, o ile na to siły towarzystwa jego pozwalają, pozyskać sobie względy tutejszéj publiczności. To też każdy nieuprzedzony, każdy kto od prowincyonalnéj trupy nie żąda skończonych artystów i pierwszorzędnych artystek, przyznać musi, że p. K. czyni ile może, że sam jest i wybornym dyrektorem i dobrym artystą, że wreszcie towarzystwo jego acz dotąd nie skompletowane, o wiele przewyższa trupy niemieckie, które tu często pośród nas goszczą. I tak wiadomo nam, że w tych dniach przybędą jeszcze: znana w Poznaniu za bytności hr. Skorupki pani Wołowiczowa, jako też znany i ceniony w Poznaniu i Krakowie p. Tkaczopolski (Webersfeld). Dotychczasowe siły towarzystwa wcale już dobrze wywięzują się ze swego zadania, za co też publiczność wczoraj mianowicie częstemi oklaskami wyrażała swoje uznanie. Bo też „Chłopów arystokratów“ odegrano z taką werwą i życiem, że najpoważniejsi ludzie od serdecznego śmiechu wstrzymać się nie mogli. Szkoda tylko, że publiczność nie zbiera się liczniéj. Jesteśmy przekonani, że w niedzielę „Karpaccy górale“ zapełnią salę.

Ograniczając się obecnie tą krótką wzmianką, zastrzegam sobie na późniéj szczegółowe ocenienie gry towarzystwa p. Kalicińskiego, któremu jak najlepszego życzymy powodzenia.

W dniu wczorajszym odbyła się w mieście naszem dekanalna konferencya nauczycieli. Zebrało się ich około 50 z księży zaś był niestety tylko jeden. Smutny to objaw ze strony duchowieństwa naszego, które właśnie w chwili obecnéj jako w czasie germanizatorskiéj presyi ze strony rządu na szkołę, powinno przecież całemi siłami przykładać się do zrównoważenia tak zgubnego wpływu. Na porządku dziennym były wewnętrzne kwestye szkólne. Po konferencyi mieli obecni udać się na obiad do strzelnicy, gdzie ksiądz inspektor na 50 osób jedzenie przysposobić polecił, lecz nauczyciele słusznie tém zrażeni że u Niemca obiadować mają, podczas gdy jest kilka restauracyi polskich, rozjechali się do domów. Krok ten jak z jednéj strony zasługuje na zupełne uznanie, tak z drugiéj powinienby posłużyć za wskazówkę, że nam w obec nieprzyjaźnie dla nas usposobionego żywiołu niemieckiego, nie wypada wspierać niemieckiego handlu i przemysłu. Wierzymy, że tym razem nie stało się to ze złéj woli, tylko z nieuwagi, któréjby się na przyszłość strzedz należało. Jakżeż bowiem w przeciwnym razie przemysł nasz ma prosperować. — Na dniu 12 września odbędzie się w Ostrowie roczna kongregacya duchowieństwa dekanatu.

□ **Ostrow,** 23 sierpnia. W przeszły poniedziałek dnia 19 b. m. pochowaliśmy na cmentarzu w Gostyczynie zwłoki śp. Dominika Lisieckiego, dziedzica Chotowa. W niedzielę poprzednio wyprowadzono zwłoki z Chotowa, gdzie powiedział mowę ks. Wróblewski, proboszcz z Rososzycy, kondukt zaś prowadził brat ś. p. Dominika, ks. Lisiecki, oficyał kaliski, prałat Jego Świątobliwości papieża Piusa IX. Na drugi dzień po mszy, celebrowanéj przez tegoż dostojnika, powiedział mowę ks. Echausty, proboszcz ze Skrzebowy. Z niéj podajemy o ile nas pamięć nie zawiodła, główniejsze ustępy, gdyż w niéj pięknie scharakteryzował mówca żywot śp. Dominika. — Zmarły rodził się r. 1800. W r. 1830, gdy ojczyzna potrzebowała wojowników, stawił się pomiędzy walczącymi i śp. Lisiecki, a po upadku powstania osiadł na wsi, aby uprawiać z nadzieją lepszéj przyszłości ziemi ojczystéj wdzięczne łany. Pracował, a lejąc pot, dorabiał się, aby mógł choć kęs ziemi ojczystéj uratować. A czém był dla tych którzy pomocy potrzebowali? — spytajcie ich, a powiedzą wam. To też skoro się rozniosła wieść, że śp. Dominik umarł, zgromadzili się nietylko włościanie chotowscy, ale i z innych wsi, aby zmarłemu oddać ostatnią przysługę, a każdy łzę miał w oku; trumnę nieśli włościanie z obywatelami na przemian. Prócz wzmiankowanego ks. oficyała zostawił śp. Dominik dwóch braci i siostrę, wszystkich już staruszków. Have pia anima!

Majętność Górzno położoną nad granicą powiatu Pleszewskiego nabył niedawno p. Lipski z Lewkowa.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Serbia w XIX w.** Dzieje wyzwolenia się Serbii z pod jarzma tureckiego Saint René Taillandier'a, przekład z francuzkiego, w tych dniach nakładem dr. F. Rakowicza w Toruniu opuściły prasę. W chwili obecnéj, gdy Milan Obrenowicz IV obejmuje rządy i zapowiada szczere zajęcie się dalszym rozwojem Serbii, dzieło to zaznajamiące bliżéj z stanem Serbii, zjawiło się w samą porę i nie wątpimy, iż zainteresuje naszą publiczność. Do 15 września cena dzieła tego wynosi tylko 25 sgr. po tym czasie do 1 tal. podwyższoną zostanie.

— **Przyjaciela Dzieci i Młodzieży**, wydawanego przez J. Chociszewskiego w Poznaniu, wyszedł nr. 17, który zawiera: Sieroty. Wiersz z ryciną. Czarodziejska lampa w jaskini Xa-Xa. Powieść arabska z 1001 nocy. Cudowny obraz Matki Boskiéj w Chełmnie (z ryciną). Odwieczne lasy w Brazylii. Kuropatwa (z 2 rycinami). Zabawki elektryczne i machina elektryczna. Elektryczność laku. Bibuła elektryczna. Pończochy elektryczne. Kilka piosnek, wyjętych z dziełka: Piosnki, Dumki i Arye Narodowe. Zebrał i wydał J. Chociszewski. Polecenie Dziejów Narodu Polskiego. Odezwa względem Przyjaciela Dzieci i Młodzieży. Piękne polskie obrazy.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY PIŚMIEN. POLSKIEGO.

(Czerwiec — lipiec).

Andonard Olimpia, Podróże po Ameryce północnéj. Z fran. Warszawa, J. Unger. 164 str. 14 sgr.
Chłędowski K., Po nitce do kłębka. Powieść. Kraków. Red. Kraju. 238 str. 1 tal.
Czerny Franciszek dr., Zawiązki państwowe i kościelne Czech, Polski i Węgier. Kraków, D. E. Friedlein. 178 str. 1 tal.
Dreziński A., Teoretyczna i praktyczna nauka rachunkowości dla rękodzielników z dodatkiem wzorów różnych korespondencyi, porównania monet, miar i wag, i słowniczka zawierającego wyrażenia obce używane w języku polskim tak w interesach kupieckich jak i przemysłowych. Rzeszów, J. A. Pelar. 93 str. 16 sgr.
Echo z narodu, czyli rzecz o sumieniu narodowém, napisał Eustachy. Pelplin, Roman. 19 str. 2 sgr.
El..y, poezye. Wyd. drugie. Kraków, Nowolecki. Tom I. 234 str. Cena za 2 tomy 2 tal.
Enault L., Przeznaczenie. Pow. z fran. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. 250 str. 1 tal.
Gaume X., Życie nie jest życiem, czyli wielki błąd XIX. wieku, przełożył X. W. M. Warszawa, M. Orgelbrand. 260 str. 20 sgr.
Gryzoń, Wojewodzic. Powieść oryg. 2 tomy. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. 1 tal. 20 sgr.
Hofman Fr., Róg obfitości. 150 powiastek dla miłych dziatek. Z niem. z 8 kolor. rycin. Warszawa M. Orgelbrand. 335 str. 1 tal. 10 sgr.
Kętrzyński W. dr., O Mazurach. Poznań, Red. Tyg. Wielk. 94 str. 15 sgr.
Kołodziejewski W., inżynier cywilny. Sprawozdanie z robót przygotowawczych dla zaopatrzenia Krakowa w wodę, złożone na ręce komisyi wodociągowéj. Kraków, D. G. Friedlein. 147 str. 20 sgr.
Komedyjki dla młodocianego wieku, ułoż. przez J. z N. S. Warsz. Gebethner i Wolff. 180 str. 10 sgr.
Morawski, Dzieje narodu Polskiego. Tom VI zawiera Dzieje porozbiorowe. Poznań, J. K. Żupański. 2 tal. Cena za całe dzieło 6 tomow 12 tal.
Nauka o najświętszym Sakramencie, oraz zachęta i przygotowanie się do komunii świętéj. Wyd. II popr. Warszawa, M. Orgelbrand, 359 str. 20 sgr.
Nowenna do Matki Boskiéj w Sourdes objawionéj. Warszawa, Gebethner i Wolff 224 str. 10 sgr.
Ofiara ostatnia. Powieść. Poznań. J. K. Żupański. 204 str. 20 sgr.
Piłat Roman, docent przy uniwersytecie lwowskkim, O literaturze politycznéj sejmu czteroletniego (od r. 1788—1792). Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. 211 str. 1 tal. 15 sgr.
Podstawy hodowli bydła dla pomniejszych gospodarstw krótko zebrane przez hr. Lippe-Weissenfeld. Z niem. tłumacz, St. Ł. Poznań, L. Merzbach. 80 str. 15 sgr.
Polityka samobójstwa, uwagi nad pisemkiem „Polska i Rosya w roku 1872.“ Poznań. J. K. Żupański. 39 str. 7 sgr. 6 fen.
Polska i Rosya w r. 1872, przez b. członka rady stanu Król. Pols. Drezno, Schoenfeld. 64 str. 10 sgr.
Pomniki Krakowa. Sztuka i starożytność. Fotodruki Bayera i Dutkiewicza. Zeszyt I. Kraków. 2 tal.
Przeździecki A. hr., O kamieniach Mikorzyńskich (W. Ks. Pozn.), sprawozdanie odczytane 13 stycznia 1870 r. na posiedzeniu komisyi runograficznéj Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Kraków, D. E. Friedlein, 47 str. i 2 tab. z z ryc. 15 sgr.
(Odbitka w 100 egz. z 43 Rocznika Tow. N. Krak.)
Rogojski J. B., Chemia rolnicza. Warszawa. Red. Gaz. Rolniczéj. 335 str. 1 tal. 10 sgr.
Rozbiór broszury: „Polska i Rosya w r. 1872.“ Kraków D. E. Griedlein. 32 str. 6 sgr.
Segur ks. biskup de, Nauka pobożności dla dzieci. Z francuz. tłum. i dodał wykład pacierza i głównych zasad wiary X. P. T. Wilno. J. Zawadzki. 440 str. 27 sgr.
Sulimierski Antoni, Podręcznik handlowy, zawierający teoryą handlu i krótki zarys korespondencyi handlowéj. Warszawa, Gebethner i Wolf. 264 str. 1 tal.
Trzy lata pobytu w stepach Ameryki. Przygody młodego sieroty, ozd. 12 kolor. ryc. Z franc. Warszawa, M. Orgelbrand. 182 str. 1 tal. 10 sgr.
Zacharyasiewicz, Chleb bez soli. Powieść. Poznań, L. Merzbach. 359 str. 1 tal.

Poznań, 5 sierpnia 1872.

M. Leitgeber i Sp.
księgarnia, skład i wypożyczalnia nut.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 29 sierpnia.

HOTEL FRANCUZKI. Hrabina Szółdrska z Brodowa, hrabia Plater z żoną z Góry, Rembowski z Olszyny, Moszczeński z Wiatrowa, Kierski z Brzezna, ks. Jagielski z Raszkowa, ks. Górkiewicz z Odalanowa, ks. Szymański z Lubinia, ks. Kawczyński z Hinzendorf, ks. Damroth z Kosieczyny.
BAZAR. Rożnowski ze Sarbinowa, pani Lossow z Grabonoga, hr. Skórzewska z Wielkich Jezior, Dziembowski z Roszkowa, Krzymuska z Król. Polskiego, hr. Bniński z Głesna.
HOTEL PARYZKI. Ks. Sikorski ze Żnina, Długoborski z Król. Polskiego, Lutomski ze Selęcin, Anfenger z familią z Warszawy.
HOTEL GARNI. Dembecki z Król. Polskiego.
HOTEL BERLIŃSKI Kotocki z Warszawy, ks. Wójtaszewski z Gościeszyna.
HOTEL RZYMSKI. Łakomicki z Łąki, Zaleski z Król. Polskiego, Brodowski z Krakowa, Ziołecki i Krasnobudek, Kolewski z Warszawy.

SPROSTOWANIE.

W numerze 194 Dziennika w feljetonie: **Jerzy ks. Lubomirski i Adam hr. Potocki**, podaliśmy przez pomyłkę rok 1864 zaślubienia ks. Lubomirskiego z hr. Cecylią Zamojską. Ks. Jerzy Lubomirski ożenił się nie w r. 1864, ale w r. **1853.**

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Na wystawę w Moskwie** która w tym miesiącu się rozpoczęła, nadesłali i Polacy z Królestwa znaczną liczbę wyrobów i płodów na okaz.

W oddziale przemysłowym bracia Barnelowie, Emanuel Lohnstein i Rudolf Kindel z Pabianic, dostawili bardzo gustowne i w dobrych gatunkach rypsy wełniane i półwełniane, kamloty, krepy, bareże i t. d. W pawilonie technicznym szkła pp. Hordliczków zwracają na siebie uwagę tak co do cen jako też formy i gatunku, a szczególniéj dwa niezwykłéj wielkości wazony kolorowe złocone, daléj szkło kryształowe rznięte. — P. Feist wystawił wszelkie narzędzia szczotkarskie, a p. Sommer rozmaite gatunki perfum przez siebie wyrabianych. Wystawa p. Reichla przedstawia bieliznę artystycznie na machinach szytą; Kadysson z Warszawy wystawił lak, atrament do pisania i kopiowania, oraz farbkę do bielizny. Z wyrobów skórzanych p. Liedke jeden reprezentuje wyroby garbarskie z Królestwa. Oddział fotograficzny ma trzech przedstawicieli. P. Jan Mieczkowski otrzymał palmę zwycięztwa pomiędzy wszystkimi wystawcami fotografii z cesarstwa, p. Karól Brandel wystawił kilka albumów z fotografiami w najrozmaitszych kierunkach, daléj kilka prób fotodruków i fotografie transparentowe kolorowane. P. Eli z Warszawy wystawił kilkanaście miniatur bardzo pięknie i starannie kolorowanych. Narzędzia rólnicze reprezentowane są przez pługi p. Cichowskiego z Linowa, daléj warsztaty mechaniczne w Bliżynie przysłały sieczkarnią, a warsztaty chlewiskie wystawiły sieczkarnią małą. W oddziale architektonicznym p. Mencel z Warszawy reprezentuje wyroby kamieniarskie w okazie małego brusa i w kantku gzemsu z kamienia szydłowieckiego wykonane. Odlewy cynkowe p. Mintera odznaczają się pięknością form; pp. Kuksz i Krafft dostarczyli sikawek ogrodowych, rur żelaznych i asfaltowych. P. Mahonbaum z Warszawy wystawił meble wyplatane gięte, p. Jaeger kachle i ozdoby do pieców, odznaczające się białością i pięknym wyciskiem, p. Bohte wzory wyrobów kachlarskich. Oddział zastósowanéj fizyki i muzyki reprezentuje p. Jakób Pik z różnemi modelami; p. Gerlach fabrykant wyrobów mechanicznych przedstawił stolik mierniczy i dyoptrę. W tym samym oddziale pomieszczony jest fortepian pp. Kral i

bankowe 113½ pł. — Prowincyonalne wekslowe i diskontowe akcye bankowe 101½ pł. — Wschodnie niemieckie produkcyjne akcye bank. 91½ pł. — Kwilecki, Potocki i Spółk. 111 żąd. 3½% Obligacye długu państwowego 91½ tal. — 4% pożyczka państwowa 97 tal. — Akcye kolei żelaznéj marchijsko-pozn. 61¼ tal. żądano. — Poznańskie prowincyonalne akcye bankowe 115 tal. ż.

Żyto: wypowiedziano 53½ węcpli; na sierpień 53½ — sierpień-wrzesień 52 — na wrzesień-październik 52 — na jesień 52 — na październik-listopad 51⅝ na listopad-grudzień 51¼ na wiosnę 1873 r. —

Okowita: Wypowiedziano 22⅚ — na sierpień 22⅚ na wrześ 21⅙ — na paźdz. 18 9/24 list. 17 7/12 grud. 17 7/12 w związku — na styczeń 1873 —

Kwiecień i maj 1873 w związku —

* **Mąka.** Berlin, 28 sierpnia. Pszenna No. 0 12-11½, No. 0 i 1 11-10⅔; rzanna No. 0 8½-7 11/12 No. 0 i 1 7⅚-7⅝ na sierp. 7 tal. 27½ sbr., sierp.-wrzesień 7 tal. 22½ sbr., wrzesień-październik 7 talarów 21 sbr., październik-listopad 7 talar. 20½-20. sbr., listopad-grudz. 7 tal. 20 sbr.

Giełda berlinska, 28 sierpnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 79—89 tal. według jak. żąd. sierpień 92-95 płac., sierpień-wrzesień 81-79¾ wrzes.-paździer. 79½-78¾ pł. paź.-list. -77¾-77½ pł. list.-grud. 76½-⅜ pł. kwiec.-maj 76¾-½ pł. Żyto: per 1000 kil. 50-55 wed. jak. żąd. sier. 53½ płac. sierp.-wrzes. — wrzesień-październik 53¼-52¾ płac. paźdz.-listop. 52⅜-53 płac. listop.-grudz. 53⅜-53 płac. Jęczmień per 1000 kilogr. mały i wielki 46-58 tal. wedle jakości żąd. — Owies per 1000 kilog. w miejscu 38-49 według jakości żąd., sierp. 45 płac., sierp.-wrzes. — wrzesień-październ. 45¼ tal. pł. paźdz.-listop. 44⅞ płacon. listop.-grudzień 44¾ grudz.-styczeń-maj 45⅛-45 — Groch per 1000 kilog. do gotowania 49-55 tal., na paszę 44-48 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik na wrzes.-paźdz. — tal. Oléj rzepiowy per 100 kilogr. w miejscu 23 talar. płacono; sierpień 22 7/12 sierpień-wrzesień dito wrzesień-paźdz. 22⅔-7/12 płac., październik-listopad 23⅞-⅚ płaco., listopad-grudz. 23 1/12-23 płac., grudz.-styczeń — płac., styczeń-luty — maj 23¾-⅜. — Oléj lniany per 100 kilogr. w miejscu 27½ tal. Oléj skalny płac. 100 kilogr. w miéjscu 14 talar. płaco., sierpień 13¼ płacono, sierpień-wrzesień dito, wrzes.-paźdz. 13⅙-⅓ pł. październ.-listopad 13⅝-⅓ płacono, listopad-grudzień 13½ płacono, grudz.-styczeń. — — Okowita per 100 litrów 100%—10000% w miej. bez beczk. 24 tal. 10 sbr. 23 tal. 25 sbr. sierp. 24 tal. 23 tal. 27 sbr. sierp.-wrzes. 22 tal. 8-14 sbr. wrzesień-październik 19 tal. 24-27 sbr. paździer.-listopad 18 tal. 14 sbr. płac. listopad-grudzień 18 tal. 2-4 sbr. grudzień-styczeń — tal. — sbr. kwiecień-maj 18 tal. 8-12 srb.

Giełda wrocławska, 28 sierpnia.

Żyto: per 1000 kilogr. wyżéj na sierpień 56½ żąd., sierpień-wrzesień 56¼ płac, wrzesień-październik 56½ paździer.-list. 54¾ pł. list.-gr. 54⅛ grud.-sty. — pł. luty-marzec — kw. maj 55-⅛-55 płac. Pszenica: per 1000 kil. na sierpień 85 ż. wrz.-paźdz. — — Jęczmień: per 1000 kilo. na sierpień 49½ płac. żąd. — Owies: per 1000 kil. na sierpień 41 tal. pł. na wrześ.-paźdz. 41 pł. kwiec.-maj — pł. — Rzepik per 1000 kilogram. sierpień 100 pł. - Oléj rzepiowy per 100 kil· spok. w miej. 23¼ tal. płac.; sierpień 22⅚ sierpień-wrzesień 22⅔ wrzesień-październik 22 7/12 październik-listopad i listopad-grudz. 22⅔ płac. kwiec.-maj 23⅓ pł. — Okowita per 100 lit. po 100% mało zmiany w miejscu 24 tal. żądano 23¾ płacon. na sierp. 23 11/12-¾ tal. pł. sierp.-wrzes. 22 1/12-22 pł., wrzesień-paźdz. 19¼ płac. październ.-listopad 18 płacon. listop.-grudz. 17¾ pł. kwiec.-maj 17 11/12.

Na targu

	W tal., sgr i fen per 100 kilogramów towar piękny			średni			pośledni			fn.		
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenica biała	—	—	—	8	26	—	8	12	—	7	20	—
„ żółta	—	—	—	8	8	—	8	2	—	7	20	—
Ustanowien. komis. polic. Żyto	—	—	—	6	1	—	5	26	—	5	17	—
Jęczmień	—	—	—	4	25	—	4	15	—	4	10	—
Owies	—	—	—	4	—	—	3	28	—	3	26	—
Groch	—	—	—	5	15	—	5	—	—	4	20	—
Rzep	—	—	—	10	—	—	9	20	—	9	5	—
Rzepik zimowy	—	—	—	9	20	—	9	5	—	8	20	—

Kursa telegraficzne.

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

✝

Franc. Gwiazdowski
kasyer w Kossowie zmarł nagłą śmiercią dnia 28 b. m. Pogrzeb odbędzie się 31 b. m. o 10 godzinie przed południem, o czém uwiadamia się krewnych i przyjaciół zmarłego.
B. Potworowski.

Subhastacya nieruchomości **Szymona Skóry** w **Głuchowie** pod Nrem **3 A.** położonéj zniesioną została.
Poznań, dnia 26go sierpnia 1872.
Królewski sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny (3873)

W Ostrowie
odbędzie się zebranie **Tow. Rólniczego 16 września** o godzinie 3-ciéj po południu w oberzy p. Lange, na które zaprasza (3872)
Dyrekcya.

Aukcya
przepadłych zastawów.
W środę dnia 4 i czwartek 5 p. m. sprzedawać będę najwięcéj dającemu w **lokalu aukcyjnym przy** Magazynowéj ulicy No 1 od 9 godziny rano różne w **Lombardzie Mondrègo** przepadłe zastawy, jak **ubiory, bieliznę, obuwie, wyroby mosiężne, zegarki, złote i srebrne przedmioty** i t, d.
Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny
(3874)

Miejsce dla **osoby w średnim wieku** do wyręczania pani domu i t. d. w Poznaniu już zajęte. (3870)

100,000 tal.
na 4½ procentowe niewypowiedzialne hipoteki pożyczyć można przez
Herrmanna Hirschberg
we Wrześni. (3839)

Wielką nadsyłkę świeżych
owoców ananas.
otrzymali i polecają jak najtaniéj
J. P. Beely i Sp.
(3875)

Administracya „Dziennika Poznańskiego“ przyjmuje przedplatę w ilości **1 talara** na mające wyjść dzieło:
„Studya astronomiczne“
przez ś. p.
Józefa Celińskiego.

Zawiadomienie tymczasowe.
Od dnia 1 października r. b. wychodzić zacznie nakładem moim, pod redakcyą znanego literata, powieściopisarza i publicysty p. **Władysława Sabowskiego:**
Dziennik mód.
Pismo dla Polek.
Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w prospekcie, który znajduje się pod prasą. — (3869)
Numer na okaz wyjdzie w pierwszéj połowie września. Ktoby go chciał otrzymać **bezpłatnie,** raczy wcześnie nadesłać swój adres do **„Admistracyi Dziennika Mód w Krakowie.“**
Juliusz Wildt.

ELY POEZYE
w nowém dwutomowém wydaniu
na papierze welinowym za **2 tal. 25 sgr.** na papierze zwyczajnym za **2 tal. 15 sgr.** poleca księgarnia **F. H. Richtera w Poznaniu** ul. Wilh. 10.
Po recenzyi Kraszewskiego zamieszczonéj w Nr. 193 „Dziennika“ zachęta publiczności do kupna tych pereł poezyi polskiéj powinna być zbyteczną. (3850)

Druk dzieła zbiorowego wychodzącego naszém staraniem postąpił już tak znacznie naprzód, że dziś możemy stanowczo podać spis rozpraw, jakie obejmuje w następującym porządku:
1. **Kopernik w Italji**, czyli dokumenta italskie do Monografji Kopernika przez Dr. Artura Wołyńskiego.
2. **Rzecz o konfederacjach w Polsce**, p. L. Winklera
3. **Jerzego Kalksteina** pamiętnik o rewolucyji w Polsce r. 1794.
4. Ustęp z pamiętników **Helminy de Chézy.**
5. **Książęta Czartoryscy** p. J. Nep. Janowskiego.
6. **Zygmunta Lucjana Sulimy** — Wpomnienie ułana z r. 1863.
7. **Prof. Juljusza Turczyńskiego** — Rozprawa krytyczna o Barbarze Radziwiłłówniéj. (3765)

Cała książka obejmie około 40 arkuszy druku na papierze welinowym i rozesłaną będzie przedpłacicielom w drugiej połowie przyszłego miesiąca. **Przedpłatę przyjmujemy do 15 września** po 2 tal. dla prenumeratorów „Tygodnika Wielkopolskiego“, po 3 zaś talary dla innych. Od chwili opuszczenia prasy cena dzieła ustanowioną będzie dla wszystkich po 4 tal. za exemplarz. —
Redakcja Tygodnika Wielkopolskiego.

5 procentowe
niewypow. listy hipoteczne
Towarzystwa
narod. hipoteczno-kredytowego
w Szczecinie,
którym bezwarunkowa **pupilaryczna** pewność przysługuje.
Powyższych listów hipotecznych nabyć można po każdorazowym kursie giełdowym u podpisanego banku. (3868)
Bniński Chłapowski Plater i Sp.

BORDEAUX w Sierpniu 1872.
P. P.
Kupcowi panu **Benno Mueller** we **Wollsztynie** powierzyliśmy sprzedaż naszych (3831)
WIN
i prosimy o powierzanie mu wszelkich dla nas poleceń, które z jak największą wykonane będą akuratnością. Cennik i próby naszych win przejrzeć można u wyżéj wymienionego pana w każdym czasie.
Z uszanowaniem
Association Vinicole
Michel de Grousseau
Dyrektor.

SYROPY Z PODFOSFORANU WAPNA I SODY
Dra CHURCHILL,
który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w **suchotach i marnieniu dzieci** ect. Przygotowany jedynie przez Pna. **Swann, aptekarza w Paryżu,** sprzedaje się we **flakonach kwadratowych** z podpisem Dra **Churchill** i z etykietą noszącą **stępel fabryki w aptece P. Swann; 12, rue Castiglione w Paryżu.** (1275)

Licytacya

odsadzonych źrebiąt.
Dnia 5 września o 10½ godzinie prznd południem na podwórzu stajni w Sierakowie sprzedawać będę 60 jak najlepszych litewskich **ogierków i klaczy** każdej maści, przez publiczną licytacyą za pomocą akcyjnego towarzystwa. (3715)
Od 3 września b. r. począwszy można oglądać źrebaki te w Sierakowie
V. Kotze. Masztalerz krajowy.

Sposób leczenia
EPILEPSYI
(wielkiéj choroby, kurczów)
nie za pomocą lekarstw ale **uniwersalnego środka,** który w jak najkrótszym czasie przywraca zdrowie. Sposób ten leczenia wydany przez wynalazcę p. **Fr. A. Quante właściciela chem. fabryki w Westfalii,** zawierający zarazem liczne częścią **urzędowo poświadczone,** częścią **przysięgą stwierdzone** świadectwa i listy dziękczynne od szczęśliwie uleczonych ze wszystkich pięciu części świata, rozsyła wydawca franco i gratis przy zamówieniu wprost. (2901)

Bez medycyny.
Cierpiący na
piersi i płuca
znajdą bardzo prostym sposobem i nawet w przypadkach przez lekarzy za nie do uleczenia uznanych **radykalną ulgę** w swych cierpieniach (3781)
bez medycyny.
Po szczegółowem opisaniu choroby bliższe informacye listownie przez
Dyr. **J. H. Fickert,** Berlin.
Wall-Strasse Nr. 23.
Bez medycyny. Bez medycyny. Bez medycyny.

Piece kachlowe
w największym doborze, **polewane i szmelcowane, białe i niebieskie, od najzwyczajniejszych aż do najpiękniejszych pieców kominkowych,** poleca
Fabryka pieców
Tytusa Jackowskiego
Chwaliszewo 63.
(3876)

Popis na jednorocznych.
Nowy kurs rozpocz. się 7 paźdz. Na żąd. przyjmuję zupełnie na pensyą.
Poznań, Frydr. ul. 18. **Dr. Theile.**
(3789)

Młockarnią
parokonną
w dobrym stanie z fabryki Cegielskiego ma na sprzedaż **Dom. Kuchary** pod Sobótką. (3859)

Młody wykształcony **urzędnik gospodarczy,** dotychczas li we wzorowych gospodarstwach przebywający, poszukuje od 1go października innego miejsca. Adresy post. rest. **Stęszewo 145 L.** (3871)

Ogrodowy, trzeźwy, pilny, znający dobrze swój fach jako ogrodnik i zaopatrzony w dobre świadectwa, także i **gospodyni** w średnim wieku, obeznana dobrze i praktycznie z postępowém gospodarstwem kobiecém, znajdą miejsce od 1 października w **Dom. Czarnotki** pod Zaniemyślem. Pierwszego osobiste przedstawienie się jest konieczném. — (3860)

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 28 sierpnia 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	47⅜ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	94⅛ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	103⅞ pł.
Berl.-poczdam.-magdb.	4	162 pł.
Berlińsko-szczecińska	4	180 pł.
Czeska kolej zachodn.	5	115 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	67½ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	87⅜ pł.
Kol. po praw. brz. Odry	5	131⅞ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	130½ pł.
Marchijsko-poznańska	4	60⅛ pł.
dito z pierwsz. pań.		86⅞ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95½ pł.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	218½ pł.
dito lit. B.	3½	193¼ pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	48⅜ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	72 pł.
Nadreńska	4	169 pł.
dito z pierwsz. pań.	5	— pł.
dito lit. B.	4	94¼ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	99¾ pł.
Brzesko-kijowska	5	77½ pł.
Brzesko-grajewska	5	41⅜ pł.
Galicyjska Ludwika	5	111⅞-12 pł.
Austr.-franc. kolej pań.	5	207¼ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	133-⅜ pł.
dito kolej Rudolfa	5	81¾ pł.
dito kolej południ.	5	130¼-½ pł.
Węgiersko-galicyjska	5	— pł.
Warszawsko-bydgosk.	4	— pł.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	89¾ pł.
Elżbiety kolej zachod.	5	116⅞ pł.
Wrocławsko-warszaws.	5	75⅛ pł.

Krajowe obligacye pierwotne.

Akwisgr.-mastr. I emis.	4½	92 pł.
dito II emis.	5	98⅝ pł.
dito III emis.	5	98⅝ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	5	101⅜ pł.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	— pł.
lit. C.	4	91⅞ pł.
lit. D.	5	98¾ pł.
Koloń.-mind. I emis.	4½	99½ pł.
dito II dito	5	103½ pł.
dito II dito	4	— pł.
dito III dito	4	90½ pł.
dito III dito	4½	98¾ pł.
dito IV dito	5	90½ pł.
dito V dito	4	90½ pł.
Marchijsko-poznańska	4	101 żąd.
Magdeb-halbersztacka	4½	98½ pł.
dito z r. 1865	4½	98½ pł.
dito z r. 1870	5	100⅜ pł.
Górnoszlązka litera A.	4	— pł.
dito litera B.	3½	— pł.
dito litera C.	4	92½ pł.
dito litera D.	4	92½ pł.
dito litera E.	3½	83½ pł.
dito litera F.	4½	99½ pł.
dito litera G.	4½	99½ żąd.
ditt litera H.	4½	99 żąd.
Górnośl. brzegs..-niska	4½	— pł.
dito koźlo-bogumiń.	4	96½ pł.
dito III emisya	4½	99¼ żąd.
dito IV emisya	4½	99⅞ żąd.
dito IV emisya	5	102 pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	4½	99 pł.
dito III emisya	4½	99 pł.
Wsch.-prus. kol. południ.	5	101½ pł.
dito litera B.	5	101½ pł.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	102½ żąd.

Zagraniczne obligacye pierwotne.

Charkowsk.-azowsk.	5	94½ pł.
Central Pacific.	6	86⅞ pł.
Allabama i Cattanooga	8	53 pł.
Chicago-Southwestern	7	91¾ pł.
dito małe	5	— pł.
Charkow-kremencz.	5	94⅞ pł.
Gal. kolej Karola Ludw.	5	94¾ pł.
dito II emisya	5	91⅝ pł.
dito III emisya	5	89½ żąd.
Jelecko-orelska	5	94¼ pł.
Jelecko-woronežka	5	90½ pł.
Kozłowsk.-woronežka	5	95½ pł.
Kursko-Charkowska	5	94⅛ pł.
Kursko-Kijowska	5	96 pł.
dito mała	5	96 pł.
Lwowsko-czerniejows.	5	72 pł.
dito II emisya	5	83⅞ pł.
dito III emisya	5	75⅛ pł.
Moskiews.-riażańska	5	97½ pł.
Moskiews.-smoleńska	5	94⅞ pł.
Austr.-franc. kolej	3	293⅞ pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	74⅞ pł.
Riażańsko-kozłowska	5	96 pł.
Szujsko-iwanowska	5	94¼ pł.
dito mał.	5	— żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5	95⅞ pł. i żąd.
dito małe	5	95¼ pł.
Warszaw.-wied. III em.	5	95¼ pł.
dito małe	5	95¼ pł.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poż. związ.	5	100½ pł.
Dobrow. poż. państw.	4½	102 pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	— pł.
Obligi długu państwa	3½	91⅝ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	124 pł.
Listy zas. wsch. prus.	3½	85 pł.
dito	4	93½ pł.
dito	4½	100⅜ pł.
dito	5	100⅛ pł
Pomorskie listy zastaw.	3½	83 pł.
dito	4	92 pł.
dito	4½	100½ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92⅜ pł.
Szląskie	3½	84⅜ pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82⅝ pł.
dito	4	92 pł.
dito	4½	100 pł.
dito II scrya	5	104 pł.
dito dito	4	92 pł.
Listy rent. pomorskie	4	96½ pł.
dito poznańskie	4	95⅜ pł.
dito pruskie	4	94¾ pł.
dito szląskie	4	95⅜ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	65¾-⅞ p. ult.
dito papier.	4⅕	60⅞ pł.
dito losy z 1854.	4	89 pł.
dito losy z 1860	—	94½ p. u. dito
Austr. losy z 1858	5	120 żąd.
dito losy z 1864	—	93¼ pł.
Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	76⅞ pł.
Pols. listy zast. III em.	4	76¾ pł.
dito nowe	5	76¾ pł.
Pols. listy likwidacyjn.	4	65 żąd.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97⅛ pł.
dito 1885	6	98⅛ u. 98 pł.
dito	5	96 pł.
Ros. list. zast. na grunta	5	92⅝ pł.
Rumuńska pożyczka	—	— m. 99½ pł.
Rum. oblig. kol. żel.	—	— pł.
Renta francuzka	5	83⅜ ul. dito
Włoska renta	5	67⅛ u.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	51⅝ u.
dito z r. 1869	6	62¾ ult. —

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	100⅜ pł.
Berlińs. stowarz. handl.	4	177½ pł.
Berliński bank	4	132 pł.
Berlińs. bank lombard.	5	96 żąd.
Berlińs. bank meklers.	4	126 pł.
Berlińs. bank meklers. produktów	—	— pł.
	5	112¼ pł.
Wrocław. bank dyskon.	4	144⅛ pł.
dito wekslowy	4	143⅜ pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	103½ pł.
Gdański bank prywatn.	4	118¾ pł.
Darmstadzki bank	4	209⅜ pł.
dto zwany Zettelbank	4	120½ pł.
Desawski bank kredyt.	—	15 pł.
Niemiecki bank narod.	5	104½ pł.
dito dito Unii	4	127 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	301 pł.
Hamburgs. bank handl.	5	127½ pł. i żąd.
Gotajski bank kredyt.	4	116⅞ żąd.
Hanowerski bank	4	112⅛ pł.
Heski bank	4	98½ pł.
Królewiecki bank stow.	5	114-108⅛ pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	111 pł.
Magdeb. stow. bankowe	4	123 pł.
Magdeb. stow. mekler.	4	134 pł.
Magdeb. bank pryw.	4	108¾ pł.
Meinigski bank kredyt.	5	165¼ pł.
Austryack. zakład. kred.	5	210-½ pł.
Austr.-niemiecki bank	4	131 pł.
Wschodnio-niem. bank	5	113⅛ pł. i żąd
Ostdeutsche Produk. B.	4	91½ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	112 pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	115¾ pł.
Pruski bank akcyjny	5	250 pł.
Pruski bank akc. centr.	5	139¾ pł.
Prowinc. stow. dyskont.	4	177 pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	182½ pł.
Szczeciń. bank stowarz.		105⅞ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	113⅞ pł.
Korony złote	9. 7¼ pł.
Napoleonsdory	5. 9⅞ pł. i żąd.
Imperyały	— pł.
Dolary	1. 11½ pł.
Złoto w sztab. funt celn.	— żąd.
Śrebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. noty bank.	99⅘ pł.
Austryack. noty bank.	91⅜ pł.
Rosyjskie noty bank.	81 13/16 pł.
Francuskie noty bank.	— pł.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.